Niech żyje jedność robotników, chłopów i inteligencji pracującej w walce o pokój!

CZWARTEK 29 września 1949 roku

SŁOWO POLSKIE

CENA 5 zł

DZIŚ 8 STRON

ROK IV. Nr 268 (1037)

WYDANIE A

POLSKA BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA

Nota rządu węgierskiego do Jugosławii

Szpiedzy, mordercy i prowokatorzy nie mogą korzystać z praw dyplomatycznych

Wydalenie z Węgier członków poselstwa jugosłowiańskiego

BUDAPESZT (PAP). Rząd węgierski złożył w poselstwie jugosłowiańskim w Budapeszcie notę, która m. in. stwierdza:

I. Na procesie przeciwko zdrajcom ojczyzny — Rajkowi i jego spólnikom — dowiedziono, że czołowe osobistości obecnego rządu jugosłowiańskiego brały udział — jako inspiratorzy i organizatorzy — spisku, który zmierzał do obalenia Węgierskiej Republiki Ludowej, do zamordowania czołowych węgierskich mężów stanu i do przywrócenia na Węgrzech ustroju kapitalistycznego i faszyzmu. Dowiedziono, że trzon obecnego kierownictwa Jugosławii pozostawał od dawna w służbie imperialistów i stanowił agenturę gestapo, a obecnie stanowi agenturę amerykańskich i angielskich organizacji szpiegowskich. Dowiedziono, że obecny minister spraw wewnętrznych Jugosławii — Rankovicz — przekroczył nielegalnie w październiku 1948 roku granicę węgierską i w miejscowości Biritopuszt koło Paks spotkał się ze szpiclem policji Horthy'ego, szpiegiem amerykańskiej organizacji wywiadowczej oraz jugosłowiańskiej UDB — Laszlo Rajkiem, wydając mu polecenie obalenia drogą zbrojnego zamachu stanu legalnego rządu Węgierskiej Republiki Ludowej i zamordowania ministrów: Rakosi'ego, Farkasa i Gerce. Dowiedziono, że dla dokonania tych morderstw Rankovicz, wykorzystując stanowiska dyplomatyczne, wysłał do Budapesztu w charakterze „specjalistów" agentów UDB — Jojkovicza i Joanovicza. Dowiedziono, że obecni przywódcy rządu jugosłowiańskiego przy rzekli Rajkowi i jego wspólnikom pomoc zbrojną i interwencję militarną, że interwencję tę przygotowywali oraz w związku z tym sprowokowali cały szereg incydentów granicznych.

Dowiedziono, że personel poselstwa obecnego rządu jugosłowiańskiego zorganizował na Węgrzech rozgałęzioną sieć szpiegowską i uzyskane materiały szpiegowskie przekazywał członkom misji dyplomatycznych amerykańskich i brytyjskich. Dowiedziono także, że misja rządu jugosłowiańskiego w Budapeszcie była centralą spisku, który zmierzał do obalenia przemocą Węgierskiej Republiki Ludowej.

(Dokończenie na str. 2-ej)

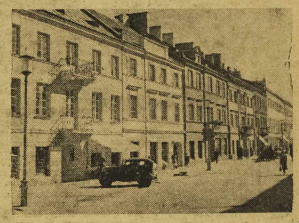

PIĘKNO ODRADZAJĄCEJ SIĘ WARSZAWY. ULICA NOWY ŚWIAT W NOWEJ SZACIE. fot. — Film Polski

Labour Party zamierza przeprowadzić wybory w grudniu

LONDYN. „Daily Worker" donosi, że rząd W. Brytanii ma zamiar przeprowadzić wybory powszechne przed Bożym Narodzeniem, prawdopodobnie w dniu 15 grudnia. Członkowie rządu i Partii Pracy zgadzają się na przyśpieszenie wyborów, zanim dadzą się odczuć szerokiemu ogółowi skutki dewaluacji.

Wiosną lub wczesnym latem, kiedy zaznaczy się duży wzrost kosztów utrzymania, nie będzie właściwego momentu dla przeprowadzenia wyborów. Drugiu powodem ich przyśpieszenia jest fakt, że budżet narzuci nowe ciężary klasie robotniczej i średniej.

KU RZYTELNEMU ZACHWYTOWI WARSZAWY I CAŁOWNIA WROCŁAWSKA USTAWIŁA NA TARGOWKU W SPOLICY 50 LA TARB ULICZNYCH. fot. — A.P.I.

Czy Braemer zostanie wydany Polsce

BERLIN. Obrońca nazistowskiego generała Braemera zwrócił się do marionetkowego zachodnio-niemieckiego rządu w Bonn o wstrzymanie ekstradycji tego zbrodniarza Polsce.

Prośba obrońcy Braemera ma wszelkie szanse powodzenia. Adenauer i jego koledzy mają wśród zbrodniarzy wojennych licznych przyjaciół.

Były nazistowski generał Braemer oskarżony jest o rozstrzeliwanie w Polsce zakładników.

Robotnicy wzmagają produkcję na cześć Dnia Walki o Pokój

WARSZAWA (PAP). W całym kraju wszystkie warstwy społeczeństwa czynią intensywne przygotowania do obchodu Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój. Na masowych zebraniach załóg w zakładach przemysłowych podejmowane są zobowiązania podniesienia potencjału gospodarczego przez wzmożenie produkcji.

Na Śląsku odbywają się zebrania załóg poszczególnych kopalń, na których wybierane są stałe Komitety Obrońców Pokoju. M. in. w kopalni „Sosnowiec" przyjęto rezolucję wyrażającą pełną solidarność z wystąpieniem min. Wyszyńskiego w ONZ przeciwko zawieraniu bloków wojennych oraz wnioskiem w sprawie zakazu używania broni atomowej.

W Łodzi i woj. łódzkim akcja zakładowych Komitetów Obrońców Pokoju spotyka się z poparciem wszystkich robotników. Szczególną aktywność wykazują kobiety — włókniarki i młodzież zrzeszona w ZMP. Na zebraniach załóg zespoły produkcyjne zobowiązują się do godnego uczczenia dnia walki o pokój zwiększoną wydajnością pracy i lepszą jakością produkcji.

W miastach woj. kieleckiego odbędą się w przeddzień Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój capstrzyki, w których wezmą udział robotnicy oraz pracownicy urzędów i instytucji. Do Kielc przybędą sztafety z meldunkami. Powiatowych Komitetów Obrońców Pokoju.

W woj. białostockim załogi licznych zakładów pracy podejmują zobowiązania wzmożenia produkcji. M. in. załoga państwowego tartaku w Hajnówce, która wykonała już swój plan produkcyjny na rok bieżący, zobowiązała się jeszcze bardziej wzmóc wydajność pracy.

Pekin stolicą Ludowych Chin

Doniosłe uchwały Politycznej Konferencji Konsultatywnej

PEKIN (PAP). — Polityczna Konferencja Konsultatywna Chin Ludowych powzięła sześć uchwał o historycznym znaczeniu.

Wśród olbrzymiego entuzjazmu uczestników konferencji uchwalono jednomyślnie statuty organizacyjne Chińskiej Republiki Ludowej oraz Politycznej Konferencji Konsultatywnej.

Stolicą Chińskiej Republiki Ludowej postanowiono obrać Pekin.

Na konferencji ustalono również flagę narodową. Na czerwonym tle flaga będzie miała w górnym rogu pięciokrotnie złotą gwiazdę, otoczoną w formie łuku czterema mniejszymi złotymi gwiazdami.

Na okres przejściowy — do chwili ostatecznej uchwały — narodowym hymnem będzie „marsz ochotników".

Charakter Politycznej Konferencji Konsultatywnej Chin Ludowych stwierdza pierwszy artykuł jej statutu organizacyjnego. Artykuł ten głosi:

Polityczna Konferencja Konsultatywna Chin Ludowych jest organizacją zjednoczonego demokratycznego frontu ludowego całych Chin. Celem tej organizacji jest zgromadzenie wszystkich klas demokratycznych i wszystkich narodowości Chin poprzez zjednoczenie wszystkich partii demokratycznych, ugrupowań i organizacji ludowych. Zadaniem Politycznej Konferencji Konsultatywnej jest zrealizowanie wspólnym wysiłkiem nowej demokracji, przeciwstawienie się imperializmowi, feudalizmowi i biurokratycznemu kapitalizmowi, obalenie reakcyjnej władzy Kuomintangu, zlikwidowanie szczątków sił kontrrewolucyjnych, wyleczenie ran wojennych, odbudowa i rozwój ekonomiczny, kulturalny i oświatowy, skonsolidowanie obrony narodowej i zjednoczenie się z narodami i krajami na całym świecie, które nas traktują na zasadzie równości, ustanowienie i skonsolidowanie niezawisłej, demokratycznej, pokojowej, kwitnącej i silnej Ludowej Republiki Chin.

Flirt Waszyngtonu z Franco i Tito

PARYŻ. W Madrycie oczekuje się przybycia 14-osobowej grupy członków amerykańskiego Kongresu, zaproszonych przez gen. Franco w celu omówienia sprawy udzielenia pożyczki frankistowskiej Hiszpanii.

Po przeprowadzeniu rozmów z krwawym dyktatorem Hiszpanii, delegaci amerykańscy odwiedzą Tito.

Nie wiadomo, gdzie Tito zamierza przyjąć swych amerykańskich gości w Belgradzie, czy na jednej z jugosłowiańskich wysp, na Adriatyku.

Dziś zebranie Wojew. Komitetu Obrońców Pokoju

W czwartek, 29 bm. o godz. 19-ej, w lokalu Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację we Wrocławiu przy ul. Podwale Oławskie 15, odbędzie się zebranie Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych.

Magnaci niemieccy podróżują po Europie

PARYŻ. Podobnie jak w czasach hitlerowskich, liczni „turyści" z Trizonii już swobodnie podróżują po Europie zachodniej.

Przede wszystkim wyjeżdżają z Niemiec bogaci kupcy i przemysłowcy oraz ich żony. Podczas gdy żony tłoczą się we francuskich magazynach i objadają się w kosztownych francuskich restauracjach, mężowie polują na francusko, brytyjsko belgijskie i włoskie rynki zbytu.

Policja pomaga łamistrajkom

Masowe strajki w USA

Pół miliona górników porzuciło pracę

NOWY JORK (PAP). Blisko pół miliona górników amerykańskich już 9-ty dzień kontynuuje akcję strajkową. Próby złamania strajku spełzły na niczym.

Strajkujący przepędzili łamistrajków z kopalń stanów Pensylwania i Utah — mimo, że policja udziela im czynnego poparcia.

Milion robotników przemysłu stalowego zapowiedziało strajk na 1 października w wypadku odmowy pracodawców na przyjęcie wysuniętych żądań. Rozmowy między przedstawicielami związku zawodowego robotników przemysłu stalowego a pracodawcami, prowadzone równocześnie w Nowym Jorku i Pittsburgu, nie przyniosły żadnych rezultatów.

W kołach związkowych podkreśla się, że właściciele stalowni pragną sprowokować strajk, by oskarżyć następnie związki zawodowe o „zagrażanie bezpieczeństwu państwa".

Strajk w zakładach Forda został wyznaczony na czwartek.

200 tys. robotników przemysłu elektrycznego zatrudnionych w zakładach Westinghouse w szeregu miast USA postanowiło przystąpić do strajku w wypadku odmowy pracodawców na zawarcie nowej umowy zbiorowej.

ZŁOTA POLSKA JESIEŃ WYJĄTKOWO SPRZYJA ZBIOROM OKOPOWIZNY. WIEŚ DOLNOŚLĄSKA WYLEGŁA W POLA DO KOPANIA BURAKÓW. fot. — A.P.I.

BERLIN. — Niemiecki Sąd Apelacyjny zakwalifikował jako zwykłą „zootenieczkę hitleryzmu" żonę Rudolfa Hessa, b. zastępcy Hitlera. Wyrok ten oznacza złagodzenie kwalifikacji sądu niższej instancji, który zaliczył ją do nieco wyższej kategorii „mniej ważnych przestępców".

W ŚWIETLE DNIA

Pokój dla Polski! Pokój dla świata!

Hasło walki o pokój rozlega się dziś po całej kuli ziemskiej. Nie ma kraju, w którym nie skupiało by ono milionowych mas. Tych, którzy poznały okrucieństwo wojny — i tych, które były świadkami osiągania z niej olbrzymich fortun.

Hasło to w Polsce ma szczególną wymowę. Pokolenie, które właśnie podejmuje walkę o pokój, przeżyło klęskę wrześniową, piekło okupacji, ciężki trud pierwszych lat trwających dotąd odbudowy. Poznało więc zarówno udrękę moralną w nieprzeniknioną noc niewoli, jak i ogromne wysiłki, jaki trzeba wkładać w przywracanie Polsce praw do życia i zapewnianie jej godnego miejsca w rodzinie wolnych ludów.

Dlatego na masowych zebraniach, urządzanych we wszystkich większych skupiskach ludzkich, słowo „pokój" brzmi jak hejnał. Bo pobudza ono do czujności i do gotowości zażegnania każdego grożącego nam niebezpieczeństwa.

Postawa naszego narodu jest mocna i jednolita. Nie ma dzielnic między mieszkańcami polskich wsi i miast, między robotnikami i profesorami, żołnierzami i społecznikami. Wszyscy pragniemy pokoju. Wszyscy chcemy tworzyć lepszą przyszłość Ojczyźnie. Wszyscy jesteśmy zgodni w poglądach, że państwa imperialistyczne dążą do rozpętania nowej pożogi wojennej — dla zdławienia swobód, które sobie lud pracujący wywalczył.

Podżegacze wojenni prowokują. Ustawicznym pobrzękiwaniem szabelką zmuszają ludy do wykazania swych sił.

Osiągną to, co na pewno nie leży w ich zamierzeniach: zobaczą w dniu 2 października nie tylko nieprzebrane masy obrońców pokoju: zobaczą także ich podniesione pięści. Pięści gotowe do rozprawy z prowokatorami wojen.

Ludność Dolnego Śląska wtłacza się z dniem dzisiejszym w wielką akcję obrony pokoju. Wezmą w niej manifestacyjny udział starzy i młodzież, wdowy po poległych i matki przyszłych żołnierzy — ci, którzy w poście czoła naprawiają dzieła zniszczenia, ci, którzy stoją na straży bezpieczeństwa kraju.

Wszyscy w jeden głos zawołają na zebraniach w fabrykach, na zgromadzeniach ludowych, na masówkach w świetlicach:

— Pokój dla Polski! Pokój dla świata!

Terenowe Rady Narodowe muszą zaskarbić sobie zaufanie mas

Plenarne posiedzenie Dolnośląskiej WRN

Otwierając wczorajsze plenarne posiedzenie Dolnośląskiej WRN, przewodniczący Rady ob. Kołodziejczyk podkreślił, że w okresie od ostatniego posiedzenia do obecnego zaszły na arenie ogólnoświatowej wydarzenia, żywo interesujące polskie społeczeństwo. Omawiając je, mówca zwrócił szczególną uwagę na proklamowanie Chińskiej Republiki Ludowej, składając Chińskiej Armii Ludowej w imieniu WRN życzenia, aby szybko osiągnęła ostateczne zwycięstwo.

— Pragnę w imieniu Prezydium Rady — zakończył ob. Kołodziejczyk, — zaapelować do wszystkich przewodniczących Miejskich, Powiatowych i Gminnych Rad Narodowych, aby w wielkiej manifestacji Pokoju, jaką będzie dzień 2. X., Rady Narodowe wzięły jak najszerszy udział i w ten sposób zamanifestowały swój stosunek do pokoju i do jego utrwalenia przez pogłębianie i pomnażanie swoich osiągnięć w pracy i w dziele budowania naszej lepszej przyszłości.

Po otwarciu obrad i po sprawozdaniu z wykonania uchwał WRN, nastąpiły sprawozdania przewodniczącego PRN w Jaworze i przewodniczącego MRN w Dzierżoniowie.

Wojewoda ob. Wojciech mgr. Szlapczyński, występując jako członek WRN oświadczył, że wyżej zacytowane sprawozdania nie obrazują całokształtu prac tego ważnego czynnika społecznego, jakim jest Powiatowa i Miejska Rada Narodowa.

W sprawozdaniach wykazano za mało realnych osiągnięć i co najważniejsze — nie wskazywały one, jakimi drogami do tych osiągnięć można dojść. Np. na wyniku ze sprawozdań, jaki jest udział MRN w usprawniu zaopatrzenia ludności miejskiej.

Wojewoda przytoczył kilka przykładów wadliwej pracy niektórych Rad Narodowych, złego zrozumienia przez nie zagadnień oszczędności, nie ogarniania całokształtu zagadnień. Podkreślając duże osiągnięcia Rad Narodowych i ich znaczenie, wojewoda Szlapczyński podniósł konieczność jeszcze większego ich zaktywizowania i powiązania z terenem.

Następnie dyskutanci podnosili konieczność realizowania uchwał WRN w sprawie udziału bezpartyjnych robotników i chłopów w Radach Narodowych. Mówili o konieczności zaktywizowania w Radach kobiet wiejskich i młodzieży ZMP. Udział ten niewątpliwie podniesie wydajność prac Rad Powiatowych i Gminnych. Wymienia no Rady, które nie posiadają jeszcze radnych bezpartyjnych, ostro krytykując ten stan.

NA DZIEDZIŃCU DOWÓDZTWA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI ODBYŁA SIĘ PRZYSIĘGA NOWEGO ROCZNIKA MARYNARZY. NA ZDJĘCIU: MŁODZI MARYNARZE PODCZAS AKTU ŚLUBOWANIA. fot. — A.P.I.

Ob. Paszke, zabierając głos w dyskusji, wymienił powody, dla których niektóre Rady nie pracują należycie i omówił sposoby usprawnienia ich pracy. „Życie terenu winno być własnym życiem radnego — powiedział m. in. —

W Radach powinien być kłasowy kierunek podchodzenia do zagadnień, by cała ludność uważała Radę za swego opiekuna. Rady powinny swoją pracą, swoim postępowaniem wytworzyć atmosferę głębokiego zaufania do siebie wśród najszerszych mas społeczeństwa".

Kończąc, ob. Paszke zgłosił wniosek o powołanie do życia Komitetów Blokowych w Jeleniej Górze, Legnicy, Dzierżoniowie, Kłodzku i Świdnicy.

Komitety te, jako transmisja pomiędzy społeczeństwem i Radą, przyczynią się niewątpliwie do większego powiązania Rad z terenem.

W dalszym ciągu dyskusji podnoszono konieczność kontroli wykonywania uchwał WRN w terenie, zwiększenia odpowiedzialności osobistej przewodniczących Rad, większej frekwencji na plenum i posiedzeniach.

Klub radnych PZPR zgłosił wniosek o wysłanie opiekunów z ramienia WRN do terenowych Rad Narodowych. Na wniosek ob. Paszke, dokładne sprawozdanie z plenum WRN będzie rozesłane do wszystkich Rad Wojewódzkich. (Jur).

POLSKA W PRACY NAD ODBUDOWĄ

Wzrost obrotów czekowych i bezgotówkowych

Obroty czekowe w PKO osiągnęły w sierpniu br. ponad 262.322 mln. zł, zaś obroty bezgotówkowe przekroczyły 397.000 mln. zł.

W dziale oszczędnościowym liczba książeczek oszczędnościowych wzrosła o 3,5 proc., zwiększając stan wkładów sumą 865 mln. zł, na 121.208 książeczkach oszczędnościowych.

Taryfa ubezpieczeń transportów kolejowych

Weszła w życie nowa taryfa dla ubezpieczeń transportów kolejowych.

Nowa taryfa, obowiązująca od sierpnia br., została obniżona w porównaniu z taryfą 1946 r. o 45 proc. Obecnie wysokość stawek przy ubezpieczeniu ładunków w przewozie krajowym wynosi od 1 zł do 40 gr od 1.000 zł, sumy ubezpieczenia, w zależności od rodzaju towarów.

Przemysł papierniczy wykonał 63,5 proc. planu

Przemysł papierniczy wykonał w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy br. 63,5 proc. rocznego planu produkcji. Do tych pomyślnych wyników przyczyniły się osiągnięcia szeregu przodujących papierniczych zakładów wytwórczych i przewórczych, które już w chwili obecnej wykonały swe roczne plany produkcyjne.

10 lat temu

Lekcja historii

Kapitulacja Warszawy i Modlina kończy praktycznie historię walki narodu zwycięskiego z najeźdźcem faszystowskim we wrześniu 1939 r. Wprawdzie drobne oddziały bronią się jeszcze w ciągu kilku następnych dni ale walka ich, zwiększona o bohaterszą żołnierza i nienawiści do agresora — nie ma już poważnego wpływu na losy kampanii wrześniowej.

29 września po ciężkiej walce rozbity został oddział gen. Kuechenmeina w rejonie Hetra.

Wytyczne 2 października składa broń 3-tysięczna załoga heroicznie walczącego Hetra.

5 października, po dniach pełnych bezustannego bohaterstwa żołnierzy i nieoczekiwanych, choć już nie mogących odwrócić biegu wydarzeń zwycięstw, w walce — poddaje się, widząc bezwzględnie kontynuowania bitwy, grupa gen. Kleeberga w rejonie Kocka.

* * *

Nad ziemią polską — przez rząd i obóz zwycięzcy — wstała kruza na pole okupacji. W nocy tej niby jasnym promień światła, rozbłyskiwała pamięć o bohaterstwie narodu i żołnierza, a źródłem siły, pozwalającej wytrwać w oporze, była nienawiść całego ludu do faszystowskiego najeźdźcy, łączącą się z pogardą dla zdrajców wrześniowych.

Czego nas uczy, co pokazuje przeżytej tragedii wrzesień?

* * *

Uczy nas przede wszystkim tej prawdy, że nikogo nie może być sojusznikiem naszego kraju faszyzm i imperializm, że wiąży nie jest gwarancją naszej wolności i niepodległości ustrój wyzysku, bezprawia i faszystowskiego gwałtu.

Uczy nas tragiczny wrzesień 1939 r. konieczności zwarcia siły postępu i pokoju, w oparciu o przyjaźń ZSRR, o współpracę z obozem demokracji światowej — może Polska zachować i obronić swój niezależny byt.

Przebiegu wojny, zwycięstwa żołnierza polskiego, odniesione w walce u boku Armii Czerwonej, rozkrzesz polski ciąmy bertiński — to prawda podkreśla.

Nota rządu węgierskiego do Jugosławii

(Dokończenie ze str. 1-ej)

II. Wszystko to nie ma precedensu w dziejach stosunków międzynarodowych. Faktów tych dowiedziono w czasie procesu, nie można uważać za nic innego, jak polityczny ban dytyzm.

Na podstawie tych niezaprzeczalnych faktów rząd węgierski stwierdza, że obecny rząd jugosłowiański uważał zawarty w grudniu 1947 r. pakt przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy z Węgrami za świstek papieru, już w chwili jego podpisywania oraz na długo przed podpisaniem paktu rząd jugosłowiański organizował spisek przeciwko demokracji węgierskiej, sam akt był dla rządu jugosłowiańskiego tylko środkiem zamaskowania tego spisku.

Przemówienie obecnego premiera Jugosławii Tito, które wygłosił on z okazji podpisania paktu w Budapeszcie, i na które powołuje się nota rząda jugosłowiańskiego z dnia 24 września br. — miało na celu jedynie ozuzlanie narodu węgierskiego i stanowiło jedno z ogniw oraz wyraz tej kłamliwej, podłej i dwulicowej polityki, którą trzej kierownictwa jugosłowiańskiego, pozostający na służbie imperialistów, prowadzili od kilku lat, polityki, która została ostatecznie zdemaskowana na procesie w Budapeszcie.

III. Rząd węgierski stwierdza, że zawarty w podstępnych celach i zerwany przez obecnych przywódców Jugosławii węgiersko - jugosłowiański pakt o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej — nie oznaczał żadnej jednostronnej łaski Jugosławii dla Węgier ani jakiegoś podarunku, który przynosił korzyść jednej z Węgrom. Ton noty rządu jugosłowiańskiego z 24 września br. stanowi nowy wyraz szowinistycznej pychy i pogardliwego lekceważenia narodu węgierskiego oraz pospolitej manii wielkości, która charakteryzuje politykę obecnych przywódców Jugosławii.

IV. Niektórzy spośród czołowych osobistości rządu węgierskiego odwiedzili parokrotnie w ubiegłym roku i w roku 1947 przywódców jugosłowiańskich i odbyli z nimi naradyy.

Powoływanie się rządu jugosłowiańskiego na dawne przyjazne oświadczenia węgierskich mężów stanu, jest — przy zaciętej przyjaźni polityce Jugosławii w stosunku do Węgier — obłudne i śmiechu warte. Węgierscy mężowie stanu nie cofają niczego ze swych uprzednich oświadczeń o bohaterstwie ludu jugosłowiańskiego. Czynią oni jednak wyraźną pomiędzy bohaterskim ludem jugosłowiańskim a jego obecnym kierownictwem, którego tron zdradził i oszukał naród oraz uczynił z Jugosławii satelitę imperialistów.

V. Niecie bezmuszcie i oszczerstwa pod adresem Zw. Radzieckiego, zawarte w jugosłowiańskiej nocie z 24 września, dowodzą także, że obecni przywódcy jugosłowiańscy stanowią szturmowy oddział imperialistycznych podżegaczy wojennych i że z polecenia swych mocodawców z zamiłowaniem zajmują się prowokacjami.

VI. Rząd węgierski odrzuca chełpliwe i próżne, lecz jednocześnie śmieszne oświadczenia obecnego premiera jugosłowiańskiego Tito, zawarte w nocie z 24 września, wręczonej posłowi węgierskiemu w Belgradzie.

VII. Wobec tego, że poselstwo jugosłowiańskie w Budapeszcie jest centralą szpiegowską, że jego członkowie są mordercami i zajmują się organizowaniem antydemokratycznych spisków zbrojnych, rząd węgierski postanowił poinformować kres tej sytuacji nie do zniesienia.

Rząd węgierski wydala z to rytpiec z Węgier w przeciągu 24 godzin następujących członków poselstwa jugosłowiańskiego w Budapeszcie: Dusana, Zecevicza, Michajlo, Balnozana, Durana, Kovacza, Lovricza, Miłosevicza, Nedelkovicza oraz Tatalovicza.

Jednocześnie rząd węgierski komunikuje rządowi jugosłowiańskiemu, że na przyszłość dołoży starań, by szpiedzy i skrytobójcy nie mogli przybywać na Węgry w charakterze jugosłowiańskich przedstawicieli dyplomatycznych.

Apel rektorów do młodzieży akademickiej

W związku z inauguracją roku akademickiego, rektorzy wyższych uczelni wrocławskich wydali do młodzieży akademickiej następującą odezwę:

„W dniu 1 października odbędzie się uroczyste otwarcie roku akademickiego wszystkich wyższych uczelni Wrocławia.

W urządzanej z tej okazji manifestacji wezmą udział wszyscy profesorowie, studenci i personel administracyjny.

Rozpoczynający się rok akademicki 1949-50 wchodzi w okres sześcioletniego planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Uroczyste rozpoczęcie zajęć na wyższych uczelniach powinno stać się mobilizacją młodzieży akademickiej do szczytnego zadania: *zrealizowania planów państwowych na odcinku wyższych uczelni.*

Otwarcie odbywa się w przeddzień wielkiego święta Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój. Masowy udział profesorów i studentów w uroczystości rozpoczęcia roku akademickiego będzie wyrazem zdecydowanej woli aktywnego włączenia się w krąg bojowników o pokój i lepszą przyszłość.

Wzywamy całą młodzież akademicką do wzięcia gremialnego udziału w wielkiej manifestacji w dniu 1 października w Hali Ludowej".

Zimowy rozkład na PLL „Lot"

WARSZAWA (PAP). 2 października wchodzi w życie na wy yesienno-zimowy rozkład lotów dla samolotów Polskich Linii Lotniczych „Lot".

Rozkład przewiduje 7 połączeń wewnątrz kraju na trasach: Gdańsk — Bydgoszcz — Warszawa, Gdańsk — Łódź — Katowice, Katowice — Warszawa, Kraków — Warszawa, Warszawa — Łódź — Wrocław, Poznań — Wrocław — Katowice, Szczecin — Poznań — Warszawa.

Godziny odlotów i przylotów zostały przystosowane do potrzeb gospodarczych kraju i ułożone w ten sposób, że pasażer z miasta prowincjonalnego, który pragnie w ciągu jednego dnia załatwić swe interesy w Warszawie, może wyleciać do Warszawy w godzinach rannych i w tym samym dniu powrócić do podmiu.

Poranne odloty odbywają się w godzinach między 7 a 9 rano. Odloty popołudniowe w godzinach między 13 a 14.30.

Cały Wrocław uczci

Międzynarodowy Dzień Pokoju

Program obchodów w dniach 1 i 2 października

W dniu 2 października będziemy obchodzić Międzynarodowy Dzień Pokoju. Cały świat demokratyczny wystąpi w manifestacjach, aby pokazać siłom wstecznym swą potęgę, aby przestrzec podżegaczy wojennych przed konsekwencjami ich polityki.

Wrocław wlącza się w szeregi bojowników pokoju.

1 października cały świat pracy, wszystkie organizacje społeczne i polityczne, cała młodzież szkolna i akademicka weźmie udział w capstrzyku. Kolumny manifestantów będą organizowane w trzech punktach miasta. Pierwsza ko lumna zbierze się na dworcu Świeodzkim o godz. 17.30. Przybędą tam wszyscy mieszkańcy z terenu IV i VIII obwodu. Komendantem grupy będzie ob. Mączka.

Pochód przejdzie Podwalem Świdnickim, ulicami Piotra, gen. Świerczewskiego, Dworcową, Podwalem Oławskim, Aleją Słowackiego, Placem Grunwaldzkim.

Druga kolumna zbiera się w Rynku. Utworzą ją mieszkańcy I i III obwodu. Komendantem będzie ob. Kochel.

Pochód przejdzie ul. Oławską, Podwalem Oławskim, Aleją Jana Słowackiego, mostem Grunwaldzkim.

Trzecia grupa zbiera się na dworcu Nadodrze. Wyjdą z niej mieszkańcy II, V, VI i VII obwodu pod komendą ob. Rutkowskiego wyruszą na plac Grunwaldzki ulicami: Trzebnicką, Słowiańską, Stalina, Nowowiejską, Piastowską.

W capstrzyku wszystkie delegacje partii, związków zawodowych, organizacji społecznych, ZMP wystąpią z pocztami sztandarowymi, transparentami, tablicami, wykresami, portretami.

Punktualnie o godz 19-ej na placu Grunwaldzkim przewodniczący Komitetu Obrońców Pokoju rektor Kulczyński wygłosi przemówienie.

Po przemówieniu pochód rozwiąże się.

W dniu 1 października we wszystkich szkołach i uczelniach odbędą się pogadanki na temat pokoju.

W dniu 2 października o godzinie 10-ej w Hali Ludowej odbędzie się wielki wiec manifestacyjny. Wezmą w nim udział delegacje organizacji partyjnych i społecznych, związków zawodowych oraz młodzieży. Po wiecu na terenie Stadionu Olimpijskiego o godz. 10.30 będą urządzone zawody lekkoatletyczne, a o godzinie 16-ej zawody piłki nożnej.

O godz. 17-ej w różnych punktach miasta odbędą będziemy na zabawach ludowych popisy zespołów artystycznych.

Zabawy odbędą się na Placu Solnym, na terenach Wystawy Z. O. (pergola), przy moście Osobowickim, na wzgórzu Partyzantów, w parku na Krzykach, na kolonii Grabiszynek, na kolonii Nowy Dwór, na placu Żukowskiego (Karłowice), w Domu Kultury (Psie Pole), na Spolnie (ul. Lampego) oraz w ogrodzie kolejowym w Leśnicy.

Na zabawach przygrywać będą zespoły orkiestralne zakładów pracy, wojskowe oraz Związku Zawodowego Muzyków. Wszędzie będą czynne obficie zaopatrzone bufety, których urządzeniem zajmą się PCH i PSS.

W wypadku niepogody zabawy ludowe odbędą się w zarezerwowanych publiskich salach. - (JJ)

Apel PCK do krwiodawców

Polski Czerwony Krzyż na zlecenie Ministerstwa Zdrowia prowadzi akcję masowego krwiodawstwa na użytek ludności pracującej i na wypadek klęsk żywiołowych.

Aby to zadanie, postawione przed Polskim Czerwonym Krzyżem, zostało należycie spełnione, należy zorganizować powszechną akcję krwiodawców.

Obowiązkiem każdego obywatela jest współdziałanie w tej pracy dla pracy ofiarę krwi, która bez szkody dla zdrowia ofiarodawcy może przynieść pomoc i ulgę w cierpieniu bliźniego. Krew może być ofiarowana bezpłatnie lub za opłatą (2.500 zł za 100 cm sześć. krwi) i jest pobierana w warunkach całkowitego bezpieczeństwa dla zdrowia krwiodawcy.

Po szczegółowe informacje należy się zgłaszać do terenowych okręgów PCK.

NOWY JORK. — Odbyło się tu pierwsze spotkanie ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw, poświęcone sprawie traktatu pokojowego z Austrią. Konferencja trwała ponad 3 godziny.

Dlaczego druga wojna światowa trwała tak długo?

Tajemnice „wyższej strategii" Anglosasów

W pewnych kołach społeczeństwa trwa jeszcze do dziś przekonanie o rzekomej „pomocy", jakiej ofiarom agresji hitlerowskiej przez cały czas wojny udzielała Wielka Brytania i Stany Zjednoczone. Wyolbrzymia się pewne dostawy materiałowe, przypisując im decydujące znaczenie dla wyniku wojny, przymyka się oczy na dręczące wszystkie podbite narody Europy w okresie wojennym zagłady, które wtedy tak bardzo nas niepokoiły i oburzają. Dopiero publikacja niektórych dokumentów, odnalezionych przez Armię Radziecką po zakończonej wojnie w Niemczech lub usiłowania przewertowania prasy anglosaskiej, której czasami wyzywały się słowa prawdy — pozwala na wyświetlenie ponurej tajemnicy, które stała się bezpośrednim powodem śmierci milionów Europejczyków.

Rola Hitlera, jako narzędzia polityki imperializmu anglosaskiego, jako narzędzia światowego kapitalizmu — została już wielokrotnie wyjaśniona. Ostatnia wojna tylko potwierdziła prawdę o tej roli. Pertraktacje Churchilla z Niemcami w sprawie zawarcia odrębnego pokoju w okresie, gdy Armia Radziecka walczyła z ogromnym poświęceniem, broniąc pod Stalingradem honoru i wolności Europy — nie są jedyną jej ilustracją.

Przypomnijmy rok 1939. Mieszkańcy miast i wsi polskich dziennie wyglądali na niebie samolotów angielskich i francuskich. Przed wałem zachodnim stały armie francuskie i angielskie, czekając bez czynnie na kapitulację Warszawy. Na procesie norymberskim gen. Jodl powiedział: „Jeśli nie załamaliśmy się w 1939 roku, to mamy to do zawdzięczenia jedynie temu, że podczas kampanii polskiej 110 dywizji brytyjskich i francuskich — które przeciwstawiało się zaledwie 23 dywizje niemieckie — stało bezczynnie..."

Po kapitulacji armii polskiej zapanowała na froncie zachodnim długotrwała cisza. Samoloty brytyjskie zrzucały nad miastami niemieckimi ulotki. Churchill pisał w swoich pamiętnikach, iż „Hitler nie miał powodu skarżyć się na nas". Wojska francuskie, ufne w linię Maginota, stały z bronią u nogi, a sztabowcy z Weygandem na czele, zamiast przygotowywać się do obrony Paryża, planowali napad na Związek Radziecki, bombardowanie złóż naftowych na Kaukazie, szkolili korpus ekspedycyjny, który miał pośpieszyć z pomocą — Finlandii.

Dziwnie potoczyły się losy wojny. Kładliśmy to wszystko na karb „wyższej strategii", nie dostrzegając, że cała wojna na na zachodzie Europy była w dużej mierze bluffem, że następnie jej zaleźne było wy hamowanie od Hitlera, w celach zaatakowania Wielkiej Brytanii bitwami powietrznymi. Gdy prasa całego świata rozpisywała się o możliwości inwazji wojsk niemieckich na wyspy brytyjskie, w rzeczywistości Hitler nigdy nie nosił się z poważnym zamiarem zaatakowania Anglii. Chodziło mu tylko o wolną rękę na wschodzie i te wolną rękę pozostawiono mu jeszcze na kilka lat przed wojną — w Monachium.

W 1941 roku Hitler zaatakował Związek Radziecki napomawaniu całej południowej Europy. Posypały się ze strony Londynu i Waszyngtonu trzęsy cyjne zapewnienia o przyjaźni, a Churchill w tym samym czasie ze łzami w oczach deklamował przed Izbą Gmin: „Jest jed na rzecz, której nie wolno za żadną cenę robić — oszukiwać swego sojusznika".

Tymczasem już w 1941, 1942 i 1943 roku toczyły się w Lizbonie pertraktacje w sprawie zawarcia odrębnego pokoju z Niemcami. Zwycięstwo radzieckie pod Stalingradem przerażało dyplomatów anglosaskich. Angielski wiceminister spraw zagranicznych Bruce - Lockhart pisał dosłownie: „Nowe niebezpieczeństwo powstało po Stalingradzie... powstała możliwość, że Rosja i bez nas wygra wojnę i nie będzie po wojnie potrzebowała naszej pomocy..."

I dopiero wówczas, chociaż zarówno armie radzieckie, jak miliony mieszkańców Europy czekały daremnie od lat na utworzenie drugiego frontu, którego tak bardzo obawiał się Hitler, zaczęto lansować poważnie koncepcję otwarcia tego frontu. Kiedy jednak Roosevelt przyznał udzielić na północny zachód Europy, Churchill był najgorętszym zwolennikiem frontu południowego, odnaleziania „miękkiego brzucha Europy". O cóż chodziło? Wobec realnej możliwości klęski armii niemieckich należało od południa przeciąć drogę zwycięskim armiom radzieckim, aby nie doszły do serca Europy. Stąd więc operetkowe „spacery" po pustyni na trasie Aleksandria — Tunis, stąd lądowanie w Afryce Północnej (już w 1941 roku), stąd wreszcie mozolna kampania włoska i tysiące poległych Polaków pod Monte Cassino...

Dopiero, kiedy cała Europa wschodnia i część środkowej została uwolniona od jarzma hitlerowskiego przez wojska radzieckie, kiedy narzędzie kapitalizmu — Hitler zawiódł całkowicie, Churchill zdecydował się na uderzenie. Dopiero wtedy, gdy V 1 niszczyła domy Londynu i gdy wojska radzieckie maszerowały na Berlin. Dopiero wtedy świetnie wyekwipowane armie amerykańskie i angielskie pod ochroną wielkich armad powietrznych utworzyły drugi front i rozpoczęły, chętnie przez zdruzgotane Niemcy widziany, wyścig do Berlina, aby tylko jak największą część Europy zagarnąć pod swoje wpływy, aby tylko podzielić się sławą zwycięzcy z ZSRR.

W tajnym memoriale z października 1942 roku Churchill pisał:

„...trzeba po wojnie stworzyć Stany Zjednoczone Europy jako zaporę przeciwko komunizmowi... Powinny one działać jako jedna całość pod kierownictwem Rady i w ścisłej współpracy ze Stanami Zjednoczonymi. Powinny one objąć również zwyciężonych wrogów, Niemców i Włochów..."

Idea Churchilla ulega realizacji w Strasburgu. Nie w imię „pomocy". Nie w imię pokoju. W imię interesów zagrożonego świata kapitalistycznego, w imię imperializmu anglosaskiego, ostatniego stadium kapitalizmu. „Pomoc" ta przejawia się w tzw. planie Marshalla, w montowaniu „Unii Zachodniej", w rozbudzaniu najgorszych instynktów narodu niemieckiego. „Pomoc" ta, podobnie jak w latach wojny, ogranicza się do montowania bloku przeciwko siłom postępu i demokracji i prowadzenia zakulisowych intryg nie w imię dobra ludzkości, ale w imię dolara.

Narody jednak nie dadzą się oszukać po raz drugi.

POLSKIE DROGI W POBLIŻU FRONTU MOWIŁY O GROZIE WOJNY...

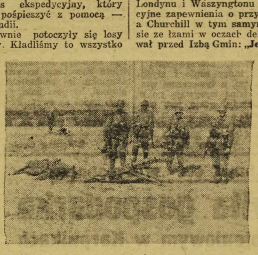

ŻOŁNIERZ POLSKI NA SWEJ PLACÓWCE BRONIŁ JEJ DO OSTATNIEGO NABOJU...

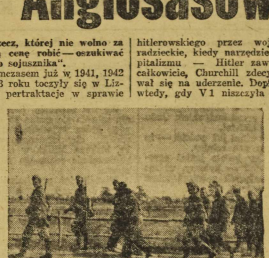

OPUSZCZONY PRZEZ DOWÓDCÓW, POZBAWIONY BRONI, ŻOŁNIERZ POLSKI MUSIAŁ ULEC.

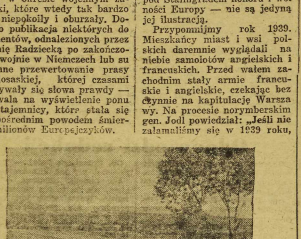

JUŻ 6 WRZEŚNIA OKOLICE POD KRAKOWEM STAWAŁY SIĘ TERENEM WALK.

BOLESNA PEŁNA MĘKI CHWILA DLA ŻOŁNIERZA, KTÓRY WIERZYŁ DO KOŃCA W SIŁĘ SWEGO ORĘŻA...

Na świecie w ciągu DOBY

Hearst udekorowany przez papieża

Papież nadał słynnemu amerykańskiemu magnatowi prasowemu, Wiliamowi Randolphowi Hearstowi order Św. Sylwestra.

Hearst jest w Stanach Zjednoczonych rzecznikiem amerykańskiego faszyzmu. Jego działalność jest podobna do działalności każdy Streichera — propagatora idei faszystowskiej w hitlerowskich Niemczech.

Latem 1941 roku Hearst przybył do Niemiec i ugruntował tam swe poparcie dla nazizmu — na solidnych finansowych podstawach. Podpisał on wówczas kontrakt z rządem hitlerowskim, mocą którego miał otrzymywać rocznie nie sumę 400.000 dolarów za propagowanie na łamach swych dzienników hitleryzmu w Stanach Zjednoczonych.

Prócz olbrzymiego koncernu prasowego, Hearst jest właścicielem: największej kopalni złota w Ameryce, kopalni złota i srebra w Meksyku, setek tysięcy hektarów ziemi w Meksyku i Kalifornii, rozległych posiadłości na terenie Nowego Jorku. Należą doń także kina i teatry, fabryki papieru i konserw, rafinerie naftowe dobra. Jest on również udziałowcem koncernu bankowego Dianina, uważanego za największy na świecie.

Liberalny historyk amerykański profesor Charles A. Beard pisze o Hearście:

„William Randolph Hearst deprawuje upodobania obywateli amerykańskich. Jest on wrogiem wszystkiego, co w tradycji Stanów Zjednoczonych odnacza się szlachetnością. Nie ma takich zbrodniczych czynów, które nie zostałyby wyborzystane przez Hearsta dla celów finansowych. Dopóki ci wszyscy, którzy reprezentują amerykańskie szkolnictwo, naukę i prawa wolnego ludu, nie wystąpią wspólnie przeciwko jego ohydnym wpływom, William Randolph Hearst zniszczy ich indywidualnie, stosując w swej żółtej prasie wszystkie możliwe metody".

Hearst w swoim czasie otrzymał krzyż żelazny od Hitlera. Obecnie został odznaczony przez papieża.

Czemu na tę wiadomość dać wyraz: głębokiemu smutkowi, czy pełnej sarkazmu wesołości?...

Syria prowadziła wojnę z Izraelem za niemieckie pieniądze

Finansowana przez Plan Marshalla „Herald Tribune" — (wydanie paryskie), zamieściła rewelacyjną wiadomość, że Syria prowadziła wojnę przeciwko Żydom w Palestynie za pieniądze przekazywane jej przez szwajcarską firmę makierską z kont niemieckich.

Zgodnie z oświadczeniem pewnej „wysoko postawionej osobistości rządowej w Izraelu", przelew wkładów niemieckich do Banku Szwajcarskiego — Credit Suisse, dokonany został przez funkcjonariusza gestapo.

Finansowana przez Plan Marshalla „Herald Tribune" — (wydanie paryskie), zamieściła rewelacyjną wiadomość, że Syria prowadziła wojnę przeciwko Żydom w Palestynie za pieniądze przekazywane jej przez szwajcarską firmę makierską z kont niemieckich.

Zgodnie z oświadczeniem pewnej „wysoko postawionej osobistości rządowej w Izraelu", przelew wkładów niemieckich do Banku Szwajcarskiego — Credit Suisse, dokonany został przez funkcjonariusza gestapo.

Odrażające widowisko

Obrońcy zbrodniarza

„Prawda" zamieszcza artykuł Ilii Erenburga pt. „Odrażające widowisko".

Erenburg pisze:

Do obrony zbrodniarza wojennego, byłego generała armii hitlerowskiej von Mannsteina, który zasłada na śmierć oskarżonych w Hamburgu, dzientelmeni angielscy zakontraktowali członka parlamentu, labourzystę Pageta i jednego z najdroższych adwokatów londyńskich, syna ministra, labourzysta Stokna.

Jak wiadomo, Mannstein uniewinniał hitlerowcy czyniną Związkiem Radzieckiego i Polski. Przy współudziale von Mannsteina dokonano egzekucji na 15.000 ludzi. Mannstein ma na swym sumieniu zsubienie dręczonych przed śmiercią partyzantów, tysiące zakatowanych żołnierzy i oficerów radzieckich, masowe morderstwa dokonywane na starcach, kobietach i dzieciach.

Można byłoby sądzić, że labourzystowski adwokat Paget będzie usiłował obalić te oskarżenia. Nie! Laubourzysta Paget nie usiłuje, że von Mannstein jest mordercą kobiet, starców i dzieci. Paget uważał jedynie, że to wszystko zbrodnia, lecz... całkowicie legalna sprawa.

Jak doniósł korespondent gazety „Figaro" z Hamburga, Paget ośmiela się zwracać oskarżenia pod adresem Związku Radzieckiego i jakoby zamierza „dokonać sądu nad Rosją".

To wstrętne i głupie. Wstrętne, bo kiedy nędzny gadula usiłuje ochronić naród Stalingradu, to przyszłym ludziom robi się przykro bez względu na to, jakie mściciela i jakie mają poglądy. Głupie, bo nie jest dane Pagetowi zrozumieć wielkości przeżycia rosyjskich ludzi, którzy ocalili świat od złoczyńców pokroju von Mannsteina; nie jemu więc wydawać o nich osąd.

Wiem, że wśród Anglików, którzy wybrali Pageta do parlamentu, jest wielu przyzwoitych uczciwych ludzi. Głosowali na Pageta, kiedy stroił się w togę humanitarzyzmu. Niechaj teraz spojrzą na obnażonego Pageta, na Pageta, który wynosi pod niebiosa dziczobójców.

Naród angielski wie czym jest wojna i dlatego nie chce wojować. To wielki i uczciwy naród.

Powiadają też o nim, że jest flegmatyczny, że nie spieszy się nigdy. Ale dłużej zwlekać nie wolno. Chcę wierzyć, że proces hamburski pomoże uczciwym Anglikom dojrzeć prawdę. Zrozumieją oni, dlaczego Niemcy, dyktowujący miłości człowieka, bronią potworów faszystowskich.

Zrozumieją, że ci ludzie „miłujący bliźniego" przygotowują nowe straszne zbrodnie, że dla Pageta zbrodniarz wojenny — to prorok i nauczyciel.

Niechaj więc naród angielski dalekie od zastanowi i jeszcze głębiej tych, którzy mówią w jego imieniu i imię jego okrywają hańbą.

Edmund Osmańczyk

„Jesteśmy skazani na pokój..."

Od własnego korespondenta A PI

BONN, 26 września 1949 r.

W czasie piątkowej debaty w „parlamencie" Trizonii, podobnie jak poprzedniego dnia, posłowie prawicy lżyli się w stekach na „wielkoniemieckich postulatów". Ot tak, jakby na świecie nic się nie zmieniło w ciągu ostatnich lat dziesięciu, domagali się Królewca, Kłajpedy i „anschlussu" z Austrią, i jeden z posłów żądał nawet restauracji „niemieckiego mocarstwa nad Dunajem" oczywiście w granicach sprzed 1914 roku.

Korespondencji państw zachodnich i północnych, a więc jak najprzyjaźniej nastawionych do tego sztucznego tworu, jakim jest separatystyczne „państewko" zachodnio-niemieckie — przerzesiemu słuchali już drugi dzień wypowiedzi utrzymanych zupełnie w stylu hitlerowskim. To, co ci korespondenci przetelegrafowali z Bonn do swoich redakcji, powtórzyły z kolei, głosy prasy światowej do prasy niemieckiej i zmąciło nieco spokój „kanclerza" Adenauera, który dotąd będzie miał okazję eprobować harmonijnostyczne wypowiedzi swoich współrzeźniów, będź też sam deklarował się po stronie przeciwników pokoju. Głosy prasy światowej o „czarnych dniach parlamentaryzmu w Niemczech" były dla Adenauera bardzo nieprzyjemne.

Tak np. konserwatywna, zawsze germanofilska „Svenska Dagbladet" pisała o „orgii nazjonalizmu w Bonn". Niemniej korzego pisały „New York Times" i „New York Herald Tribune", nie mówiąc o przestraszonej prasie francuskiej, w której od kilku lat prowadzona była zręczna propaganda na rzecz „demokratycznej Bundesrepublik" Trizonii. (Prof. Maurice d. Uverger, publicysta „Le Monde" opłosił nawet w przedzień- onych „czarnych dni w Bonn" artykuł pod tytułowym i bardzo długim tytułem „Na co czeka Europa? — Niemcy wijmy być równoprawnione w stosunku do Francji..). Echo z Anglii również było jak najbardziej krytyczne.

Dr Adenauer zorientował się więc, że przeciągnął strunę, że coś najwidoczniej w świecie się zmieniło, że nie można bezkarnie powtarzać słów, które rzucał światy Hitler, gdy panował nad połową Europy.

Zupełnie niespodziewanie więc w piątek wieczór głosami swojej prawicy, mimo protestów SPD, KPD i centrum Adenauer przerwał na 3 dni debatę, t.j. do wtorku 27 września rb. i zapowiedział jednocześnie zajęcie oficjalnego stanowiska „rządu" wobec naczepienia przez parlamentarzy poziomu kostiejn rządowej.

Wieczorna piątkowa debata była nadspodziewanie spokojna. Posłowie prawicy siedzieli przeczniie i cicho nawet wówczas, gdy przemawiał Kaiser, który nieszczęście ostro atakował Adenauera i jego posłów prawicy za sabotowanie polityki porozumienia pomiędzy zachodem a wschodem i za odgrzewanie najgorszych tradycji niemieckiej historii.

Wśród prawicy wyczuwać można było jednak jakiś niepokój. Najwymowniej oddała nastrój niemieckiej reakcji monumenta „Allgemeine Zeitung", dając w sobotnim numerze krótki artykuł wstępny, komentujący obok zamieszczoną wiadomość, noszącą tytuł „Wstrząsu". Tytuł cytowanej depeszy brzmiał: „Rosja posiada bombę atomową!" Artykuł zaczyna się następująco:

„Istnieją wiadomości, które wstrząsają światem. Oświadczenie Trumana, że jest on w posiadaniu dokumentów, według których niedawno w Związku Radzieckim nastąpiła eksplozja bomby atomowej, a zatem tam również produkuje się bomby tego rodzaju, należy zaliczyć właśnie do tego rodzaju wiadomości, które wstrząsają światem..."

Tego dnia w licznych rozmowach z Niemcami wyczułem, że redaktor „Allgemeine Zeitung" utrafił w sedno, jeśli chodzi o ścisłe reakcji. Cała nationa i jakie nieuzasadniona wiara w możliwość bezkarnej wojny z ustalonym z góry zwycięstwem — dzięki monopolowi broni atomowej — prysła jednego dnia. Wszystkie sudzieje związane z tą „błyskawiczną atomową wojną" zawiały w próżni.

— Dziś wojna byłaby samobójstwem — powiedział mi dziennikarz niemiecki, pracujący w Bonn dla bardzo reakcyjnego pisma. A po chwili z melancholią dodał:

— „Jesteśmy skazani na pokój..." — Wyraziłem skazańcowi wyrazy mego najserdeczniejszego współczucia.

„Za Wolność i Lud"
dwutygodnik
Organ Związku Bojowników o Wolność i Demokrację
Nr 2-gi

ukaże się 1 października. W n-rze tym poświęconym sprawie Miedzynarod. Dnia Walki o Pokój i Kongresu Bojowników o Wolność i Demokrację, znajdziemy również m. innymi ciekawy artykuł o Obrońcach Warszawy w czasie kampanii wrześniowej 1939 r. W każdym z numerów tego czasopisma ukazującego się 1 i 15 każdego miesiąca — przegląd najnowszych wydarzeń międzynarodowych i krajowych.

Warunki prenumeraty:
Miesięcznie — 35 zł.
Kwartalnie: — 100 zł.
Wpłaty kierować należy na adres:
Spółdzielnia Wydawnicza - Oświatowa „Czytelnik"
Instytut Prasy
Warszawa, Wiejska 12,
konto P. K. O. 12109.

Głos parafian nie może być zlekceważony

Delegacja chłopska z Bobolowic przybyła do ks. biskupa Milika

Od specjalnego wysłannika „Słowa Polskiego"

Bobolowice, we wrześniu

Odwiedzamy wieś Bobolowice w pow. ząbkowickim. W gronie panuje wielkie poruszenie. Tłum chłopów gromadzi się przed budynkiem Gminnej Spółdzielni.

— Powinni już wrócić! — informują nas rolnicy.

— Czy będzie jakieś zgromadzenie? — pytamy, widząc napływających zewsząd mieszkańców wsi.

— Tak — otrzymujemy wyjaśnienie. Delegacja z plebanu chłopa pojechała do Wrocławia.

— W jakiej sprawie?

— Aby bronić naszego księdza!

Nasz informator jest najwidoczniej przejęty. Otacza nas tłum chłopów, którzy nie ukrywają swego oburzenia.

— Nie damy naszego duszpasterza! — padają twarde głosy.

Powoli dowiadujemy się o szczegółach całej sprawy. Oto gromada ta w latach ubiegłych nie miała swego księdza. Obowiązki duszpasterskie pełnił ks. proboszcz Ganowski z sąsiedniej wsi, który ponadto miał pod swoją opieką inne gromady, jak Sulisławice, Brodziszów itd. Na skutek przeciążenia obowiązkami, ks. Ganowski zrzadka odwiedzał kościół i szkołę w Bobolowicach.

— Tak. Dzieci prawie, że nie uczyły się religii; bo ksiądz Ganowski wpadał tu jak pobiegł. Dopiero jak przyszedł nowy ksiądz dr Jermy — wszystko się zmieniło. Teraz lekcje religii odbywają się regularnie, nabożeństwa są odprawiane w naszym kościele, nie musimy chodzić w niedzielę kilka kilometrów do sąsiedniej wsi. O, ksiądz Jermy cieszy się u nas powszechnym szacunkiem! To prawdziwy ksiądz - patriota! Trzyma z ludem!

— A jak się, biedaczysko, zmierzył z wrogami ludu! To istny męczennik; miał prawdziwie cierniową drogę. Niemcy oskarżyli go o sprzyjanie partyzantom i aresztowali w Stryju. Osadzili go w więzieniu i torturowali. Ale ksiądz się nie załamał. Teraz jest z nami na tych ziemiach, aby tu umacniać polskość.

Ks. Jermy jest szczerym demokratą i odnosi się przyjaźnie do wszystkich osiągnięć Polski Ludowej. Dał też temu wyraz w swej opublikowanej Wypowiedzi. Przejawia szczerze postępowa ludność wsi darzy go od tego czasu tym większą sympatią.

Toteż jak grom z jasnego nieba była dla niej wiadomość; że ksiądz - patriota zostaje przeniesiony gdzieś w obce okolice, a wsią znowu ma się opiekować ks. Ganowski. Oznaczało by to ponowny brak lekcji religii i ograniczenie liczby nabożeństw.

We wsi zawrzało. Samorzut nie zebrała się grupa 15 chłopów - która wyjechała do Wrocławia, aby interweniować u ks. biskupa Milika w obronie powszechnie cenionego duszpasterza.

Właśnie już przyjechali. W skład delegacji wchodzili m. in. sołtys Józef Maciejczyk, gospodarze Andrzej Mucha, Jan Tarapacki, Władysław Jaworski i inni.

W sali Spółdzielni Gminnej, wypełnionej tłumem chłopów z całej wsi, odbywa się zebrania. Sołtys referuje przebieg delegacji.

— Niestety, nie byliśmy przyjęci przez ks. biskupa Milika. Przyjął nas ksiądz kanclerz i zapytał: dlaczego nie kopiemy w polu ziemniaków? Powiedzieliśmy, że już wykopaliśmy. Dziwił się, że tylu nas przyjechało, ale myśmy wytłumaczyli, iż wszystkie pilne prace polne są już wykonane, a przyjechało nas tylu, bo wszystkim we wsi leży na sercu sprawa utrzymania naszego księdza. I jak będzie potrzeba, to cała wieś gotowa pojechać do Wrocławia.

— Uzyskaliśmy tyle, że ks. Jermy został wezwany do ks. biskupa Milika, który osobiście omówi z nim kwestię przeniesienia. Sprawa jest pilna, gdyż w ostatnią niedzielę ks. Ganowski nie pozwolił już na szemu księdza na odprawienie Mszy św.

Przez salę przechodzi szmer oburzenia.

Władysław Jaworski, 66-let ni gospodarz, cieszący się we wsi powszechnym szacunkiem, pochodzący spod Bilgoraja, opowiada, jak to — gdy Jermi się jego syn — 4 razy musiał posyłać furmankę po ks. Ganowskiego.

— Ksiądz Jermy, to zupełnie inny człowiek. Wszędzie pójdzie piechotą, od biedniejszych groszu nie przyjmie, jest uczynny! A jak go dzieci lubią!

Gorycz przemawia przez tych ludzi. Znaleźli wreszcie duszpasterza, którego cenią i szanują, który czuje i myśli tak jak oni, a tymczasem władze kościelne wyrywają go z tej gromady, gdzie jest tak potrzebny.

W czasie dyskusji przemawiają też ob. ob. Mucha i Tarapacki. Wszyscy są jednomyślni: będą bronić swego księdza, a dwu rolników pojedzie z nim, jako asysta, do Wrocławia.

Odwiedzamy też na plebanii księdza - patriotę. Przyjmuje nas w swym gabinecie. Zwraca tam uwagę bardzo pokaźna biblioteka z wszechstron nie dobranymi dziełami. Świadczy ona o wielkiej wsi czy tu wiele, aby dotrzymać kroku postępowi świata.

— Bardzo mi żal opuszczać tę wieś; mieszkają tu dobrzy ludzie, wśród których można owocnie pracować. Z dziećmi w szkole też jestem w najwiekszej zgodzie. Cóż robić? Pojadę w najbliższych dniach do Wrocławia.

Rozmawiamy o wojennej przeszłości księdza, mecznego w lochach Gestapo. Teraz wojnie ułożyło się jego pracowite życie, gdy nagle w toku pozytecznej pracy — spada cios: przeniesienie.

Żegnając się, wyrażamy jednak nadzieję, że ksiądz - patriota pozostanie na swym posterunku. Bo trudno sobie wyobrazić, by głos ludu, pragnącego nadal ze swym duszpaste rzem pracować dla dobra kraju, został przez ks. biskupa zlekceważony.

Zbigniew Grotowski

Listy naszych Czytelników

Współzawodnictwo grzeczności

„Istnieje wiele przyczyn — pisze ob. M. W. (nazwisko i adres znane redakcji), aby podać krytyce niektóre nasze spółdzielcze gospody.

Zainteresowała mnie szczególnie niedawno powstała gospoda spółdzielcza nr 11 przy ul. Kuźniczej, w której wiktuję się regularnie od pewnego czasu. Nie funkcjonuje ona jak należy. Na obiad można czekać i trzy godziny, a zachowanie się obsługi nie jest wcale zadowalające. Na pytania klientów kelnerzy odpowiadają stosłowie i wrogowiem, np. „nie chce mi się" lub „ma pan czas, może pan poczekać" itd. Do stołu podają bez uprzedniego zapytania klienta, co zabie życzy i przynoszą to, co zamówiłeś za stosowne.

Ponieważ interwencje u parzdzającego nie odnosiły żadnych skutków, proszę o zamieszczenie tego listu w „Słowie".

Sądzimy, że notatka nasza poskutkuje i że obsługa w gospodzie nr 11, jak i w innych gospodach spółdzielczych, — na reszcie nauczy się grzeczności. A może zorganizować konkurs grzeczności w gospodach spółdzielczych?

Z podobnym projektem zwraca się do nas inny Czytelnik, który uskarża się na urzędniczke pocztową nr 3 na placu Grzegorzewskiego i przy ul. Stalina:

„Ponieważ przybyłem na pocztę o godz. 16-tej, wtrąciłem się strym i kategorycznym głosem odmówiła przyjęcia pieniędzy, tłumacząc, że jest za późno. Tą samą spotkało dwu obywateli, którzy przybyli wraz ze mną o jej nym czasie. Ja i dwaj wymienieni obywatele należymy do świata pracy i zatrudniamy klientów nawet po upłynie godziny, jeśli tylko jesteśmy w biurze.

Proponuję w ramach współzawodnictwa zorganizować na poczcie Wrocław I przy ul. Stalina konkurs grzeczności i uprzejmości.

Bardzo to piękne ze strony naszego Czytelnika, iż zastawia interesantów w godzinę po zakończeniu urzędowania, niemniej trudno tego wymagać od wszystkich. Projekt natomiast zorganizowania współzawodnictwa grzeczności zwarzyły za słuszny i pod dajemy rozwadze Dyrekcji Poczt i Telegrafów.

Śladami naszych wypowiedzi

Ubezpieczalnia Społeczna we Wrocławiu donosi:

„W odpowiedzi na list Czytelnika z dn. 14. 9. br. o braku szczepionki przeciw wścieklizźnie komunikujemy, że niektóre apteki US (np. apteka nr 2) posiadają jeszcze na składzie kilka pudełek waśnej szczepionki i pospołecznie poszukiwania byłyby nieuzasadnione.

Jednak w związku z poruszonym zagadnieniem musimy wyjaśnić zarzut pod adresem Państw. Zakładu Higieny w Warszawie, gdzie zamówiliśmy w lipcu 100 pudełek szczepionki, która miała wystarczyć do końca br. Zamówienie otrzymaliśmy, ale z ważnością wszystkiej szczepionki do sierpnia br. (czyż PZH w Warszawie sądzi, że całe społeczeństwo wrocławskie może być pokąsane przez wściekłe psy akurat w końcu lipca?)

Odesłanej przez nas szczepionki PZH nie przyjął, narażając świadomość US na stratę 88 tys. zł, a społeczeństwo na brak ważnego leku. Mimo to Ubezpieczalnia nie zrezygnowała i w dalszym ciągu stara się o szczepionkę, której ważność byłaby rozłożona na wszystkie miesiące roku.

Nonsensem jest natomiast twierdzenie, że żaden lekarz jest obowiązany do posiadania szczepionki w swoim gabinecie".

Odpowiedzi redakcji

Ob. Jan Szumny. — Najlepiej wnieść podanie na ręce Dyrektora Gimnazjum, albo Rady Zakładowej przy Pafawagu.

Ob. Stanisław Prasek. — Przesłaliśmy Urzędowi Mieszkaniowemu.

Ob. Marek Pinok. — List prze słaliśmy Ubezpieczalni Społecznej.

Ob. Franciszek Ratej. — Temat poruszaliśmy w Kąciku Naukowym.

Ob. Ludwik Nabożny. — Niestety, nie na to nie możemy pomóc. Wasza wina jest, że wprzednio nie poinformowaliście się w szkole, czy podanie zostało przyjęte. Brat nie ma jeszcze 14 lat.

Gdy malarz „bawi się" w agronoma

Niesamowita gospodarka w Ośrodku Szkoleniowym w Karpnikach

W dawnym Uniwersytecie Ludowym w Karpnikach, pow. jeleniogórski, przejętym został na przez Kuratorium Szkolne Wrocławskie i zamienionym na ośrodek szkoleniowy, ludzisko opowiadać historie z tysiąc a i jednej nocy.

Zarządcą rolnym jest p. Szymański, zdolny malarz pokojowy, ale rolnik — pożal się Boże! Z 72 hektarów ziemi jest tylko 16 ha uprawnej, reszta — to łąki. Mając 4 konie i kilka sztuk bydła zarządca powinien więc owe 16 ha tak obrobić i obsiać, że satysfakcją byłoby patrzeć na ten Ośrodek Szkoleniowy.

A tymczasem... Buraki czekrowe zasiano dopiero w końcu czerwca, a w wrześniu, gdy inni rolnicy przygotowują się już do ich wybierania, Ośrodek w Karpnikach dopiero opiela i przerywa „plantacje". Cóż dziwnego, że burak wielkością i wyglądem podobne są do pietruszki?

Pan zarządca robił także żniwa. Widocznie tak upodobał sobie tę robotę, że 2 ha żyta kosił przez 4 dni maszyną, a 2 dni kosami, chociaż na dobrą sprawę żniwiarką, czy nawet kosiarką, mógł był ten ka wałek pola „zjechać" za 1 dzień, a kosą — za 2 dni.

Uporawszy się ze żniwami, Ośrodek powinien był zabrać się do orki i przygotowań do siewu. Widocznie jednak zarządca powoli myśli, a jeszcze powolniej robi, bo do 22 września nie przewrócił ani skiby.

Nie koniec to jeszcze partackiej w Karpnikach roboty. Pierwsze siano tu przepadło, ale ostatecznie można to złożyć na karb niepogody. Zdawa ło by się, że fakt ten pobudzi p. Szymańskiego do zakrzątnięcia się z większą dbałością około potrawy. Bynajmniej! Aby nie zawracać sobie głowy kłopotliwymi sianokosami, wypędza on na łąkę bydło i wypasa trawę, która — na chłop ski rozum — powinna być skoszona, wysuszona i jako siano, skarmiona zimą, gdy bydło i konie miały paszę.

Ale problem paszy rozwiązuje się w Ośrodku w ten sposób: „Gdy paszy za mało, to bydła za dużo". Więc...

Cieliła się krowa. Zajęto się nią z taką „fachowością", że przy porodzie padła. W ten sposób kłopot o paszę zmniejszył się o jedną sztukę.

Nie bez winy za tę gospodarkę Ośrodka jest również kierownik, p. Wojciechowski, który jako leśnik, jest fachowo bliski rolnictwu. Woli jednak przesiadywać w biurze, byle nie wychodzić w pole.

W następstwie takiej gospodarki „Ośrodek Szkoleniowy" narażony jest nie tylko na straty, ale i na pośmiewisko ludzkie. Dobrze, że na razie nie przyjęto uczniów do tej „uczelni".

Kto odpowie za ten stan rzeczy?

Bo bezkarnie drwić z zadań powierzonej placówki nie można. Chyba, że gospodarka „Ośrodka" ma być odstraszającym przykładem, jak nie należy gospodarzyć. (J. Z.)

Pod znakiem chórów

Dolnośląski Zw. Śpiewaczy — Studenci z Lyonu

Dolnośląski Związek Śpiewaczy, zrzeszający przeszło 100 zespołów chóralnych z całego województwa wrocławskiego, znajduje się w stałem intensywnej organizacji. We Wrocławiu, Jeleniej Górze, Kłodzku, Legnicy, Oleśnicy, Świdnicy, Wałbrzychu, Wołowie i Zaganiu pow stały komitety organizacyjne, które rejestrują wszystkie istniejące na Dolnym Śląsku zespoły chóralne. — dzieląc je według zaawansowania na 3 kategorie. Chóry te będą korzystać z pomocy artystycznej Związku Śpiewaczego.

W kwietniu 1950 r. w czasie dorocznego walnego zebrania odbędzie się konkurs chórów.

Na konferencji Rady Artystycznej Dolnośląskiego Zw. Śpiewaczego wybrano już utwory, które będą wykonywane na konkursie

W czasie zjazdu przewidzia ne jest wykonanie przez połączone chóry z towarzyszeniem orkiestry Filharmonicznej jednego z monumentalnych dzieł współczesnej literatury chóralnej, jak Woytowicza „Kantata ku czcześć pracy" lub Maklakiewicza „Śląsk pracuje i śpiewa" pod pałeczką Kazimierza Wiśkoremirskiego, który został wybra ny związkowym dyrygentem Doln. Zw. Śpiewaczego oraz przewodniczącym Rady Artystycznej. Prezesem zarządu jest naczelnik Wojew. Wydz. Kultury i Sztuki mgr. Kazimierz Halpon, a instruktorem znany kapelmistrz wrocławskiego chóru „Echo" — Franciszek Łęgowski.

* * *

Już dawno nie widziałem tak przepełnionej sali koncertowej, jak w czasie występu chóru akademickiego francuskich w teatrze im. Kamińskiej. Zespół młodych studentów z Lyonu, którzy zdobyli złoty medal na Międzynarodowym Festiwalu Młodzieży w Budapeszcie — spotkał się z niebywale gorącym przyjęciem naszej publiczności.

W chórze tym nie ma głosów szkolonych, ani głosów pięknych. Jest naturalność śpiewają dość wątłymi głosikami — ale może właśnie świeżość i naturalność materiału głosowego dodaje uroku produkcjom francuskie go zespołu. Wszystkie pieśni charakteryzowała prostota z niezwykłą prostotą, z iście francuską lekkością i „charmem". Jedni dodamy do tego dużą muzykalność oraz kapitalne wprost zespiewanie i dyscyplinę zespołu, to nie dziwnego, że wykonania stały na dużym poziomie artystycznym.

Każdy utwór utrzymany był w stylu, ciekawie ułożony i interpretowany. Niektóre piosenki alzackie i bretońskie były śpiewane tak oryginalnie, jak oryginalnymi były postacie wykonawców w charakterystycznych beretach, obwieszczonych odznakami z całego świata.

W. D.

W obronie starej panny

Od dawna jestem wielbicielką talentu Elizy Orzeszkowej, lecz w jednym punkcie nie zgadzałam się i nie zgadzam z tą wielką pisarką. Uważam, że znakomita autorka zbyt po „macoszemu" potraktowała w swych dziełach przeróżne postacie starych panien.

Gdy rozmyślam nad smutnymi losami galerii wydziedziczonych przez los istot, poczawszy od ciotki Marty w powieści „Nad Niemnem", a skończywszy na tragicznej Róży z noweli pod tym samym tytułem — mimo woli cisnę mi się na usta pytanie: dlaczego termin „stara panna" musi być przedmiotem mniej lub więcej złośliwych uśmieszków?

Za czasów Orzeszkowej nieszczęsna istota, której nie udało się znaleźć męża, podlegała smutnej żywot wyrzeźbiwszy w rodzinie. Trzydziestosmioletnia Marta Korczyńska wegetowała na marginesie życia w charakterze darmowej kluczniczy, służąc jednocześnie za przedmiot żartów dla dowcipniów z sąsiadnich dworów, a biedna bohaterka powieści „Róża" nie śmiała rozpocząć nowego lepszego jutra w obawie przed kpinami kuzynów.

Minęły lata. Kobieta polska wyswoliła się z żarzma trzech „K" (Kinder, Kirche, Küche — czyli dzieci, kościół, kuchnia) i na równi z mężczyzną bierze udział w odbudowie zniszczonej ojczyzny. W jednej tylko dziedzinie pokutują jeszcze straszydła z epoki turnieju, fałszywych loków i waterpółmordów: w złośliwym traktowaniu starych panien.

Ileż to razy słyszymy w biurze, w fabryce czy w domu określenie zapewione śmiechy i uśmiechami: „stara panna". Wszelkie mniejsze lub większe dziwactwa, tolerowane u innych ludzi, w jednym tylko wypadku wyolbrzymia się i ośmiesza bez litości: wtedy, gdy osoba ma nieszczęście nosić na sobie etykietę „starej panny". Każde jej uchybienie, najmniejsza oznaka zdenerwowania, będą stale i nieodmiennie brane na karb jej staropanieństwa. Może ona być nawet najdzielniejszym pod słońcem pracownikiem i najmilszą zarazem kobietą w życiu prywatnym — ta rubryka w dowodzie osobistym stanowi w oczach bliźnich defekt nie do wybaczenia.

Można to nawet zaobserwować przy ceremonii towarzyskiej tak zwanego „znakomonsem". Rycerski Polak, wielbiciel feudalnych form oraz połykania bakterii — z zapałem złoży pocałunek na rączce dzierlatki, szczycącej się od dwóch tygodni obrączką ślubną; ale zawaha się, gdy zostanie przedstawiony pannie, co przedstawiony — mówiąc językiem pana Paska — „Chrystusowe latka".

Dziwne doprawdy, że w dwudziestym wieku papier z pieczęcią stanu cywilnego, stwierdzający czarno na białym, iż to niewiasta, skoro zdobyła wykształcenie i zarobek, zyskała tym samym u bliźnich prawo do szacunku.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, jak bardzo złośliwym żądłem może być niewinna na pozór słówko „panna" w odniesieniu do starszej koleżanki lub znajomej. Bratnia nasza Czechosłowacja znalazła doskonale rozwiązanie tego „staropanieńskiego" problemu. Wykreśliła po prostu ze stosownych pojęć stary pomysł. I tak np. Włoska nazywać się będzie Nowakowa, bez względu na to, czy jest córką, czy też małżonką dyrektora Nowaka. Piętnujeca niezamężny stan cywilny końcówka „owna" — tam w ogóle nie istnieje.

Uważam, że w najbliższej przyszłości z dowodów osobistych, książek meldunkowych, czy życiorysów powinno zniknąć w rubryce stan cywilny określenie „panna". Wspaniale zastąpi je sucie słowo: „niezamężna".

Być może, że niektórzy czytelnicy uznają przytoczone dowody za zbyt blade i niewaźne. Nie zapominajmy jednak, że właśnie z takich drobiazgów składa się nasz dzień powszedni i że taki maleńki kawałek w rodzaju epitetu „stara panna" — utrudnia w naszym społeczeństwie bytowanie niejednej pożytecznej jednostce.

H. Muszyńska.

„Popularyzujemy prasę radziecką"

Konkurs z cennymi nagrodami

Zarząd Wojewódzki T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wzywa wszystkie Koła T.P.P.R. do wzięcia udziału w konkursie „popularyzujemy prasę radziecką", zorganizowanym w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przez Spółdzielnię Wydawniczą „Współpraca".

Dla zwycięskich kół, które zwerbują największą ilość prenumeratorów prasy radzieckiej, przeznaczone są cenne nagrody, jak pomysłowi bibliotecki dzieł pisarzy radzieckich.

Zgłoszenia kół (zapełniona deklaracje udziału w konkursie) należy przesyłać bezpośrednio do Spółdzielni Wydawniczej „Współpraca" — Warszawa Praga, Ratuszowa nr 21.

Wykopaliska sprzed 10 tys. lat

Najstarsze ślady człowieka na ziemiach polskich

W odległości kilkunastu kilometrów na południe od Poznania, na wydmach piaszczystych w gromadzie Krosna i Kościana, natrafiono na najstarsze ślady człowieka na naszych ziemiach. Znaleziono je w postaci licznych odłamków spalonych kości ludzkich, fragmentów naczyń glinianych i grobów szkieletowych. Przedmioty te pochodzą z młodszej epoki kamiennej, z okresu wczesnego lażnego Halstackiego.

Najstarszym śladem pobytu człowieka na ziemiach polskich jest m.in. przepalony grot krzemienny typu używanego przez łowców reniferów z końca starszej epoki kamiennej (paleolitu) sprzed ok. 10.000 lat. Ponadto znaleziono narzędzia krzemienne kultury Tardenoawskiej ze środkowej epoki kamiennej (mezolit) sprzed 6.000 — 5.000 lat oraz szczątki naczyń glinianych neolitycznej kultury amfor kulistych, sprzed 4.000 lat. Wreszcie znaleziono części naczyń glinianych toczonych z okresu wczesnego średniowiecza. Wszystkie te przedmioty oddano do Muzeum Prehistorycznego w Poznaniu.

Odkrycie wywołało olbrzymie zainteresowanie w kołach poznańskich archeologów. Na wydmach pracuje wybitny archeolog poznański, prof. dr. Jan Kostrzewski oraz asystent Instytutu Etnologii i Etnografii Uniw. Poznańskiego Kazimierz Wolski, odkrywca wspomnianych osad.

S-P-O-R-T

Związkowiec powiezie do Warszawy nową deklarację pokojową

Motocykliści ZS Związkowiec Wrocław: Kiesznieski, Zadorecki, Ratajczyk, Łostowski i Tomczak dostąpili zaszczytu nałożenia do sztafety honorowej, która przewiezie do Warszawy w dniu 2 października br. deklarację pokojową.

Wielka armia pokoju, jaką jest rzesza czynnych sportowców wy czynowych i milionowe masy po zyskanej dla kultury fizycznej młodzieży miast i wsi, dumna jest z tego, że nasi motocykliści będą obecni na wielkiej demonstracji pokojowej, w ukochanej stolicy.

Wyjazd nastąpi I września o godzinie 8-mej rano.

NA DOLNYM ŚLĄSKU

5 sztafet wystartuje do Wrocławia z największych miast Dolnego Śląska.

Sztafeta z Kłodzka pojedzie przez Ząbkowice i Strzelin, Lubańka przez Lwówek, Złotoryję, Legnicę i Środę. Z Nowej Sól przez Kożuchów, Żagań, Szprotawę, Lubin i Wołów. Wałbrzyska przez Świdnicę i Dzierżoniów. Legnicka w Środzie Śląskiej dołączy do sztafety lubańskiej, aby na pola, 8 zamelodować się w Wrocławiu.

WIEŚ MA SWOJE SZTAFETY

Z każdej gminy do miasta powiatowego wyruszy sztafeta na rowerach. W każdej wsi jest bowiem zespół kolarzy — turystów, który chce złożyć meldunki komitetom Obrońców Pokoju.

Wszystkie koła i kluby w dniu I października wystawią sztafety piesze, które przebiegną za swoich rakiet do pracy na miejsce uroczystości wieczornych dnia pokoju.

W dniu 2. 10. Dolny Śląsk zademonstruje społeczeństwu swoją młodzież sportową.

Najlepsze szable Polski walczą we Wrocławiu

Tak się złożyło, że oba Śląski: Górny i Dolny mają among się stanie się najwięksyzmi ośrodkami kraju. Tu i tam jest młodzież i stare wyżsi, znające niejedną planszę Europy.

Mecz Wrocław — Katowice, który odbędzie się 9 bm. we Wrocławiu będzie pokazem szermierki na najwyższym poziomie.

KTO Z KIM?

Górny Śląsk zgłasza reprezentantów Polski: Sobika, Zaczyka i Franca, wicemistrza Anglii Czajkowskiego oraz Kozlickiego, Twardokęsa i Kąska.

Wrocław przeprowadza eliminacje. I tu obok mjr. Dobrowolskiego, inż. Saskiego, inż. Wortmana, Ludwiczaka, Wrocław, Wałbrzych, Jelenia Góra, Kłodzko, Legnica stają do współzawodnictwa.

Wrocław przygotowuje małą olimpiadę na Stadionie Olimpijskim, w której wezmą udział wszystkie związki sportowe.

OSR.

Dziś wielki bój Radio contra WUKF

Będziemy się na pewno dobrze bawić na dzisiejszym mecz u, który odbędzie się na boisku Gwardii. Spotkają się tam bowiem radiowcy z WUKF.

Radiowcy jak dotąd uprawia li wprawdzie jedyną tylko konkurencję sportową, a mianowicie wyścig... pracy. Mimo tego jednak odgrażają się, że wygrają przypadnie im właśnie w udziale. Już od kilku dni drużyny przeprowadzają solid ne tępnigi i po cichu mówią się nawet, że odkryto szereg talentów.

Kapitan drużyny radiowców prosił podobno przedstawicieli DOZPN, aby przed ustaleniem reprezentacji na mecz z Łodzią wziął pod uwagę kilku graczy Radia, a przede wszystkim najbardziej utalentowanego Ocwieję (podobno fenomenalnie gra). Zespół WUKF mimo tych wieści nie traci również nadziei na wygraną twierdząc, że przygotowuje niespodziankę. A więc walka będzie zacięta.

Cały Wrocław gorąco będzie oklaskiwał swoich ulubieńców.

Przed zawodami odbędzie się kilka konkurencji lekkoatletycznych z udziałem reprezentantów Wrocławia: Paszkowny i Rączewskiego (wspaniały pojedynek w skoku wzwyż) Antczaka, Błaszczyńskiego, Nowaka, Piechury, Lipca, Sucheńskiego, Stępkowskiego, Kufelówny i in. Wszyscy o godz. 16 na Stadion Olimpijski. (dś)

Emocje mały zapaśniczej przynosi co dzień turniej

Turniej zapaśniczy w Hali Ludowej dobiega końca. Dziś w ćwierćfinałach zapasną decyzje, którzy z atletów walczyć będzie w piątek (półfinały) i w sobotę (finały).

Turniej wrocławski przyszy nił się bezsprzecznie do popularyzowania zapaśnictwa: spor tu, który powinien mieć zwolenników właśnie wśród mas robotniczych i na wsi.

(Gdyby więcej kibiców boksu odwiedziło Halę Ludową, turniej jubileuszowy w dniu święta Pafawagu nie skończyłby się na pokazówkach i na pewno doczekaliby się zapowiadanego i pełnego emocji meczu Metal — Stal).

CI NA PEWNO

Na podstawie walk stojących czasami na bardzo wysokim poziomie na pewno zobaczymy w końcowych zapasach Biernackiego, Bindera (Wrocław), Holubana, Borowiaka, Pietana i Skrobisza.

(Dziś walczą Biernacki z Lubuską i Binder z Pietanem, a walki te wyłonią kandydatów na mistrza).

TO BĘDZIE CIEKAWE!

W dniu finałów organizatorzy postanowili zrobić kilka walk pokazowych demonstrując zapasy regionalne.

Będą to: klasyczna walka grecka, wolnoamerykańska, ruska, szwajcarska i inne.

Zachęcamy jeszcze raz do obejrzenia tej ciekawej imprezy!

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU CUKIERNICZEGO
FABRYKA „PIECZYWO"
Wrocław, ul. Nowowiejska 48 K 3950

Poszukuje
KIEROWNIKA nadzoru robót budowlanych,
murarzy, cieśli
oraz głównego księgowego
na wyjazd do Brzegu do fabryki cukierków „Odra".

Jest sala dla bokserów

Przekazujemy podziękowania bokserów wrocławskiego „Związkowca" ob. Niewiadomskiemu i dyr. Gimnazjum przy ul. Stalina ob. Zięble za przychylne załatwienie prośby sportowców klubu związkowego.

Bokserzy znów rozpoczną treningi, by zacząć przynosić swemu klubowi i miastu sukcesy.

Kewey, obiecując nam jeszcze jedną wizytę przed drużyny nowymi mistrzostwami Polski.

AZS i Związkowiec mają szanse szanse w walce z czołowymi drużynami Pogoni, (Kawowiec), Legii (Warszawa) i Budowlanych (Kraków), które utworzą ligę szermierczą.

Murarzy i instalatorów ogrzewania zatrudni
Spółdzielnia „Technika Dolnośląska"
Zgłoszenia Wrocław, Podwale Olawskie 16 III p. 6276

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Legnicy Nr. Km 344/49 na podstawie art. 602 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8.10 1949, godzina 10 w Legnicy ul. Chojnowska 58 odbędzie się licytacja ruchomości należących do dłużnika Franciszka Skiby w Legnicy, a składających się z: liniarki format A. 1,63/86, oszacowanej na 300.000 zł. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w czasie i miejscu wyżej oznaczonym.

K-3890 KOMORNIK

OGŁOSZENIE
ZJEDNOCZENIE DOLNOŚLĄSKIE PAŃSTWOWYCH PRZEDSIĘBIORSTW BUDOWLANYCH
Wrocław, ul. Łowicka 13/17
zaangażuje od zaraz do pracy na dogodnych warunkach
inżynierów budowlanych
techników budowlanych i majstrów
specjalistów planowania i statystyki
tudzież: murarzy, cieśli, malarzy, parkieciarzy, monterów instalacji centralnego ogrzewania, elektryków monterów od urządzeń sanitarnych. K-3794
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Zjednoczenia Dolnośląskiego Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych, Wrocław, ul. Łowicka 13/17.
DYREKCJA

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

POSZUKUJEMY przyczep samochodowych 3-40 t. Oferty proszimy składać w Centrali Złomu, Wrocław, Podwale Olaw skie 15. K 3899

5-TONOWA platforma na masywach i bryczka poleżnie wraz z uprzężą na parę koni do sprzedania. Oferty „Słowo Polskie" „Platforma". 6262

SPRZEDAM PASIO produkcji duńskiej. Wrocław, Ruska 49 II p. 6275

KARAKUŁOWE futro damskie sprzedam. Trzebnica 40 m. 2. 6273

6-TYGODNIOWE aizacie owczarki do sprzedania. Wiadomość ul. M. Stalina 103. Dobry Zakup 6261

ZGUBY

ZGUBIONO książeczkę wojskową, dowody na od znaczenia wojskowe, książeczkę konto, odcinek zameldowania na nazwisko Kowalski Bronisław zam. Widawa, ul. Wrocławska 2. 6228

UNIEWAŻNIAM skradzione książeczki z dokumentami i rachunkami dla Spółdzielni Metalowców Wałbrzych. K 3899

SKRADZIONO dwie legitymacje Zrzeszenia Kupców, legitymację Związku Więźniów Politycznych, dowód rejestr. w Zarządzie Miejskim oraz odcinek zameldowania Grinbaum Józef Legnica. K 3891

ZGUBIONO odcinek zameldowania Kapuścin Festa, Świdnica, Pl. Fabryczny 8. K 3900

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Sikora Marta zam. Jelenia Góra, ul. Poznańska 10. K 3892

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Kuptyła Alicja zam. Grylów Śląsk, Plac Kościelny. 6. K 3893

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie dowodu osobistego, zaśw. przedpoborowe, poborowe RKU Hochnia, Stawarz Roman, Przemno. K 3898

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania wydany Jaworzyna Śląska, Pilsza Emilia. K 3896

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową RKU Brzeg na nazwisko Kara Edward, Czeska Wieś. K 3897

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKU Jelenia Góra na nazwisko Smolak Mieczysław, zam. Bierutowice Nr. 83. K 3894

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKU Pabianice na nazwisko Łanowa Maria, zam. Karpacz Nr. 14 pow. Jelenia Góra. K 3895

ZGUBIONO odcinki zameldowania, Orzechowska Marta, Orzechowska Anna, Orzechowska Elżbieta, zam. Jelenia Góra, ul. 22 Lipca Nr. 12 K 3896

ZGUBIONO dowód rejestracji motocykla, prawo jazdy, zaświadczenie, ubezpieczenie, metryka urodzenia, dowód rejestr. B.P., odcinek zameldowania na nazwisko Mańka Ryszard. 6277

UNIEWAŻNIAM orzeczenie o wykonaniu aktu nadania N. UR.28/6—1/47 z dnia 28. 10. 47 r. na nazwisko Pałków Andrzej. 6273

ZGUBIONO kartę RKU wydaną przez m. Wrocław na nazwisko Jedna-

ZGUBIONO potwierdzenie nie odbioru wystawione Zrzeszenie Kupców Polskich na nazwisko Dobrzyński Adam. 6272

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez Urząd Skarbowy na nazwisko Kielb Marian, Trzebnicka 46. 6271

ZAGUBIONO na terenie Sobótki Dowód Rejestr. Nr. A—83298 na ciągnik M-ki Lanz Bulldog, wyd. przez woj. Wrocławskie. 6267

ZGUBIONO odcinek zameldowania Lary Irena, Wrocław, Łotycka 6. 6266

POSAD POSZUKUJĄ

ABSOLWENTKA liceum drogłaczycego poszukuje posady, najchętniej we Wrocławiu. Zgłoszenia Wrocław, Kościuszki 176/18, Saborzyński. 6263

WOLNE POSADY

POTRZEBNA od zaraz młoda wyszkoła kwalifikowana sekretarz-maszynistka. Zgłoszenia w Ref. Personalnym Izby Rzemieślniczej: Wrocław, Kościuszki 34. K 3903

POSZUKUJĘ pracownicy domowej na Mysłakowice Warszawy. Zgłoszenia przyjmuje do 1. X. od 10-tej — 12-tej ul. Odkryewów 1/3 m. 3. Pojazd tramwajem Nr 14 do końca. 6246

OPIEKUNKA do dzieci z referencjami potrzebna natychmiast. Zgłoszenia pod. 16—18 codziennie ul. Podwale Oławskie 1/4 6231

„ŚLĄSKA ODBUDOWA" Spółdzielnia Wytw.-Budowlana we Wrocławiu ul. Wita Stwosza 25, poszukuje blacharzy i dekarzy papowych. 6269

ZATRUDNIMY natychmiast na dogodnych warunkach głównego księgowego, zgłoszenia osobiste Wyda. Personalny C.P.I. i A. Wrocław, Świdnicka 52. 6282

ZDOLNA ekspedientka branży włókienniczej po szukiwana. Referencje wymagane. Zgłoszenia Słowo Polskie pod „Włókno". 6260

NAUKA

KURSY kroju i szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizny. Wrocław, Sienkiewicza 83. 6216

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju sub lokatorskiego, najchętniej niezmeblowanego z niekrępującym wejściem i używalnością łazienki. Zgłoszenia pod: „Jedna osoba". K 3904

POSZUKUJĘ pokoju, kuchnia, Zerot kosztów. Zgłoszenia „Słowo Polskie" „55". 6259

KAWALER poszukuje pił pokoju. Zgłoszenia Słowo Polskie „Głównaki". 6258

ODSTĄPIĘ pokój z kuchenką za zwrotem kosztów. Słowo Polskie „Pomorska". 6248

ZAMIENIĘ 2 pokojowe mieszkanie — komfort na takie samo najchętniej Legnica, Zielona Góra. Zgłoszenia Brzeg nad Odrą ul. Olawska 2 Pokład Tadeusz. 6278

POSZUKUJĘ 4-ro pokojowego mieszkania najchętniej jednopodłażne wilię. Zwrot kosztów remontu. Wiadomość: Drogiera pod „Orłem", Poniatowskiego 25. 6268

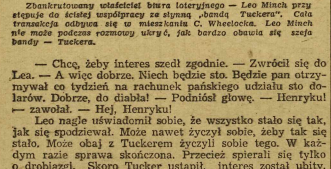

44)

Tłumaczyła Róża Czekańska • Heymanowa

Zbankrutowany właściciel biura loteryjnego — Leo Minch przystępuje do ścisłej współpracy ze słynną „bandą Tuckera". Cała transakcja odbywa się w mieszkaniu C. Wheelocka. Leo Minch nie może podczas rozmowy ukryć, jak bardzo obawia się szefa bandy — Tuckera.

— Chcę, żeby interes szedł zgodnie. — Zwrócił się do Lea. — A więc dobrze. Niech będzie sto. Będzie pan otrzymywał co tydzień na rachunek pańskiego udziału sto dolarów. Dobrze, do diabła! — Podniósł głowę. — Henryku! — zawołał. — Hej, Henryku!

Leo nagle uświadomił sobie, że wszystko stało się tak, jak się spodziewał. Może nawet życzył sobie, żeby tak się stało. Może obaj z Tuckerem życzyli sobie tego. W każdym razie sprawa skończona. Przecież spierali się tylko o drobiazgi. Skoro Tucker ustąpił, interes został ubity. Business Lea znalazł się w rękach Tuckera.

— To kupiec na wielką skalę — myślał Leo. Ale kiedy próbował rozeznać się w labiryncie rozmowy, zakręciło mu się w głowie.

Wheelock nie śpieszące się wrócił do gabinetu.

— Idę — powiedział — idę, naszpikowany toastami, które będę wznosił. — Może nawet życzył sobie, żeby tak się stało. Może obaj z Tuckerem życzyli sobie tego. W każdym razie sprawa skończona. Przecież spierali się tylko o drobiazgi. Skoro Tucker ustąpił, interes został ubity. Business Lea znalazł się w rękach Tuckera.

— To kupiec na wielką skalę — myślał Leo. Ale kiedy próbował rozeznać się w labiryncie rozmowy, zakręciło mu się w głowie.

Wheelock nie śpieszące się wrócił do gabinetu.

— Idę — powiedział — idę, naszpikowany toastami, które będę wznosił. — Może nawet życzył sobie, żeby tak się stało. Może obaj z Tuckerem życzyli sobie tego. W każdym razie sprawa skończona. Przecież spierali się tylko o drobiazgi. Skoro Tucker ustąpił, interes został ubity. Business Lea znalazł się w rękach Tuckera.

— To kupiec na wielką skalę — myślał Leo. Ale kiedy próbował rozeznać się w labiryncie rozmowy, zakręciło mu się w głowie.

Wheelock nie śpieszące się wrócił do gabinetu.

— Idę — powiedział — idę, naszpikowany toastami, które będę wznosił. — Trzymał w ręku kieliszek. Podniósł go do góry. — Będę wznosił toast za powodzenie, pieniądze, dużo, dużo pieniędzy, za wszystko, co miłe sercu, za powodzenie, pieniądze, kobiety!... — uśmiechnął się. Po rozmowie z Edną na twarzy jego malowało się rozrzewnienie. Wypróżnił szklankę i podszedł do stołu, żeby ją znów napełnić.

— Jesteś mi potrzebny, Henryku — powiedział Tucker. — Wszyscy trzej musicie dojść do ładu z pozostałymi bankierami.

— Trzech muszkieterów — roześmiał się Wheelock.

— Z muszkietami w rękach.

Tucker nie zwracał na niego uwagi. Był zbyt zajęty tym, co zamierzał powiedzieć.

— Pan również, panie Minch, powinien wziąć w tym udział — rzekł zwracając się do Lea. — Jeśli który z loteryjnych interesów rozleci się, to my go ujmiemy w swoje ręce i postawimy na nogi. Chcę, żeby pański bank był w syndykacie na pierwszym miejscu. Zwrócił się do Wheelocka: — Należy to przeprowadzić w następujący sposób: ze wszystkimi załatwić na tej samej podstawie — dla nich jedna trzecia, dla nas — dwie trzecie, taka sama bonifikata i amortyzacja jak z panem Minchem; każdy bankier otrzymuje 60 dolarów tygodniowo na rachunek przyszłych dochodów, rozrachunek co kwartał. Jeśli będziecie uważali za konieczne, to możecie posunąć się do 75 dolarów — nie więcej. Ci, którzy nie będą mieli zaufania do interesu i nie zechcą czekać na pieniądze z dochodów, niech idą do diabła! Należy sprawdzić ich księgi handlowe, przy tym żądam, by gotówka do ostatniego centa pozostała w interesie. Wszystkie pieniądze wejdą do jednego kotła. Uprości to prowadzenie księgowości, prócz tego, jeśli który z banków zbankrutuje, łatwiej będzie rozdzielić straty na wszystkich.

Tucker spojrzał przenikliwie na Lea, który spokojnie wytrzymał jego wzrok, czuł jednak, że wszystka krew napływa mu do twarzy, a nerwy naprężają się jak postronki.

— Tu cię boli! — pomyślał. — A więc zabiorą mi moje 31.000!

— Sądzę, że tę sprawę możemy pozostawić panu Minchowi — powiedział Tucker. — On już postara się, żeby nikt nie ukrył przed nami rezerwowego kapitału. Przypuszczam, że on dobrze wie, jak to się robi.

Naprężenie Lea minęło. Fala krwi odpłynęła mu z twarzy. Jego 31.000 ukryte w sypialni pod podłogą, były bezpieczne! Zrozumiał, że Tucker wiedział o ich istnieniu, lecz pozwolił mu je zatrzymać.

— Już ja wydusze je dla pana do ostatniego centa, panie Tucker — powiedział głosem nabrzmiałym wdzięcznością. — Może mi pan zaufać.

— Zaufać? — Tucker spojrzał na Lea z chytrym, prawie przyjaznym uśmiechem. Był rad, że teraz Leo będzie wyłaził ze skóry, żeby powiększyć swój własny kapitał i wycisnąć, ile się da, z pozostałych bankierów. — Ja nigdy nikomu nie ufam. Jeśli pan któremu z bankierów nie ufa, to będzie on zmuszony zwiększyć interes, to jego kolektorzy i kontrolerzy przejdą do banku Mincha. Ale zanim to pan zrobi, proszę mnie o tym zawiadomić przez Joego albo Wheelocka. A to dlatego, panie Minch, że nie ufam ani panu, ani pańskiemu bratu.

— To niechlujne, Ben — powiedział Joe.

— A może ja tylko żartuję? W każdym razie jestem zdania, że nie powinniśmy śpieszyć się z likwidacją innych banków. Nie chciałbym budzić przeciw sobie zbytniej nienawiści za to, że wielu ludzi wyrzucę z interesu.

— Ach, ja uważam — odezwał się Wheelock. — Że możemy zrobić jeszcze coś innego. Rzecz prosta, że wzbudzimy przeciw sobie dużo niechęci, szczególnie na początku, więc powinniśmy założyć własny bank działający samodzielnie, niezależnie od syndykatu.

— A na cóż-nam, do diabła, taki bank potrzebny? — zawołał Joe.

Wheelock nie zwracał na niego uwagi. Patrzył na Tuckera.

— Masz rację, Henryku — przytaknął mu Tucker. — W ten sposób będziemy mieli w rękach wszystkich klientów, którzy są niezadowoleni z syndykatu. To ty, Joe, powinieneś był o tym pomyśleć. To sprawa samego biu-

(d. c. n.)

© Dokonały 10-letnie radzieckie Łopy zastosował dwieścy rekord 10-cio boju należący do Amerykanina Morrisa. Próba nie powiodła się. Zawodnik radziecki uzyskał jednak bardzo dobry wynik uzyskując 7589 pkt. (dz)

Szczerze

Umiar

Umiar we wszystkim jest chwalebny, a ze wszech miar pożądany w reklamie. Nawet w Ameryce, która wyuzdaniem reklamiarskim przekroczyła wszelkie granice smaku i zdrowego sensu, są ludzie, którzy to rozumieją.

Nas, w Europie razi przesolona reklama a przy tym są dziedziny, w których gorszy nas ona szczególnie. Do takich dziedzin należą obrzędy związane ze śmiercią, pogrzebem i żałobą. Oto dlaczego wyrażenia „elegancka trumna" jest barbarzyńskie, a zachwalanie „twarzowej toalety żałobnej" trąci trywialnością.

Jeden z Czytelników zwraca uwagę, że firmy, zajmujące się pogrzebami we Wrocławiu, nadmiernie krzykliwe mają szyldy, a opatrzenie trumienki na wystawie karlką z napisem „dekoracja" razi ludzi nawet mało wrażliwych na najbardziej oschłe metody handlowego obcowania z publicznością.

Słusznie.

Pamiętajmy: reklama nie jest grzechem, ale musi być dobra, robić dobre wrażenie, bo przecież do tego służy.

SULEK

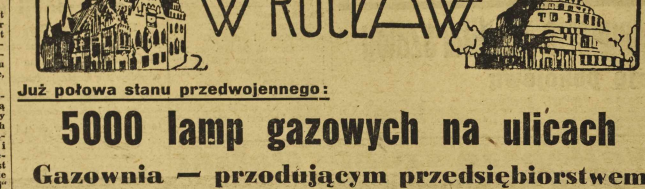

Już połowa stanu przedwojennego:

5000 lamp gazowych na ulicach

Gazownia — przodującym przedsiębiorstwem

„Gazownia Miejska nie tylko nie będzie stosowała żadnych ograniczeń w zużyciu gazu w okresie zimowym, ale wprost przeciwnie — będzie się starała podwyższyć konsumcję".

Jak to wyjaśnienie daje dyrektor Gazowni Lema, na pytanie, czy nie grozi nam uszczuplenie produkcji w okresie zimowym.

Już 18 września br. Gazownia wykonała swój trzyletni plan produkcji gazu. Również wykonane zostały już wcześniej plany, dotyczące naprawy sieci i przyłączeń do sieci. Obecnie 48 tys. konsumentów korzysta już z gazu i w miście nie ma już uliczy, na którą Gazownia nie dotarłaby z latarniami.

Jak dalece Gazownia idzie swoim klientom na rękę, świadczy fakt, że w warsztatach swoich naprawia po niskich cenach kuchenki gazowe, piecyki kąpielowe, co więcej — przerabia węglowe piecyki kąpielowe na gazowe. Przeróbka taka wraz z aparatem, kosztuje około 4 tys. zł.

Po wybudowaniu gazociągu na Psie Pole, dzielnica ta otrzymała wreszcie gaz, zaś pracownicy Gazowni zupełnie bezinteresownie przeprowadzają robotnikom zakładanie urządzeń gazowych. W tych dniach osiedle robotnicze na Psim Polu otrzyma również oświetlenie gazowe na ulicach. Zaznaczyć trzeba, że na mieście świeci już 5.000 lamp gazowych a więc 50 proc. wszystkich lamp, jakie świeciły przed wojną.

Czy Gazownia sprzedaje koks na raty dla świata pracy, czy też nie? Oto jak nam wyjaśniają ze strony dyrekcji, Gazownia nie neguje słusznej uchwały MRN i koks sprzedaje na spłaty ratalne, jednak nie indywidualnie, lecz tylko za pośrednictwem zakładów pracy. Rady zakładowe w poszczególnych zakładach pracy powinny się bliżej tą sprawą zainteresować. W ten sposób Gazownia pragnie sobie zagwarantować płatność rat. Najtańszy gatunek koksu kosztuje zł 1980 za tonę, najdroższy 3.460 zł.

Poza koksem, Gazownia pro wadzi produkcję benzolu, który zaczyna być coraz bardziej cenionym materiałem pędnym dla samochodów, zwłaszcza, że jest o wiele tańszy od benzyny, bo kosztuje tylko 35 zł litr. Jak wykazały badania i analizy, benzol wrocławski do skonale nadaje się nawet do samochodów osobowych. Ponadto produkuje się tlen, przy czym możliwości produkcji przekraczają chwilowo potrze by rynku.

Wyniki, jakie osiąga Gazownia - prawie na każdym od cinku, są w znacznej mierze, poza pracownikami, dużą zasługą obecnego dyrektora ob. Lemy. Pracował on, zanim został dyrektorem, jako robotnik. Poznał dobrze produkcję. Współpraca dyrekcji, rady zakładowej i komitetu partyjnego powoduje, że zakład osiąga dobre wyniki, że wybija się na pierwsze miejsce w kraju i przychodzi z wydatną pomocą światu pracy.

T. T.

Dla Warszawy

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wzywa za pośrednictwem wszystkie instytucje i wszystkich obywateli Wrocławia do pełnego wykonania świadczeń na rzecz odbudowy Warszawy. Prezydium wyraża przekonanie, że nikt nie będzie głuchy na to wezwanie.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

SKIEROWANIA NA WCZASY z leczeniem profilaktycznym należy odbierać w referacie wczasów ORZZ (Mazowiecka 17) w ciągu 5 dni od daty przyznania lub zawiadomienia przez Komisję Lekarską Ubezpieczalni Społecznej. Nie podjęcie skierowania w terminie uważane będzie jako rezygnacja z leczenia. Wobec tego Referat Wczasów apeluje o punktualne odbieranie skierowań.

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW frysjerskich z terenu Wrocławia odbędzie się 30 września o godz. 19-tej przy ul. Podwale Oławskie Nr 3a.

KOŁO NAUCZYCIELSKIE SD zbiera się 1 października d godz. 19-tej w gmachu Liceum Spółdzielczego przy ul. Worcela. Obecność obowiązkowa.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRAC. INSTYTUCJI Społecznych we Wrocławiu zawiadamia, że posiada skierowania na 14-dniowe wczasy pracownicze. Na jako pod kierować się będzie do zajętej pujących miejscowości: Wisła, Głębce, Dziechcinka, Duszniki Zdrój, Karpacz, Polanica Zdrój, Zakopane i Szklarska Poręba. Skierowania wydaje Zarząd Okręgu ZZPS (Mazowiecka 17, pokój 206) po złożeniu zaświadczenia urlopowego, zaświadczenia o wysokości poborów i zaświadczenia lekarskiego. Termin zgłoszenia na listopad — do 15. 10., a na grudzień — do 15. 11. br.

KOMISJA LIKWIDACYJNA Akcji Opiekuńczej przyznawanek na Pełn Polu urzęduje w gmachu Zw. Samopomocy Chł. (Plac Bogdana 5—7) tylko do 1. 10.

WYDZIAŁ SPRAW INWALIDZKICH przenosi swoje biura z gmachu przy ul. gen. Świerczewskiego 89 do siedziby Urzędu Wojewódzkiego i zajął pokoje na parterze Nr Nr 34a — 34b.

JEDEN Z ADWOKATÓW WROCŁAWSKICH szukał wczoraj przez parę godzin siedziby Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy i... nie znalazł. Do nas przyszedł za późno, bo do redakcji myśmy nie wiedzieli, ale w godzinach biurowych możliwy się do wiedzieć o adres w biurze Komitetu Wojewódzkiego.

ZARZĄD UCZELNIANY ZAMP przy WSH zawiadamia członków, że ponowna obowiązko wa rejestracja trwać będzie do 15. 10.

„HALKA". MONIUSZKI otwiera 2 października sezon operowy we Wrocławiu. W roli tytułowej — Zofia Czapiżówna. Bilety już od dziś można nabywać w kasie Teatru Wielkiego w godzinach 10—13 oraz 15—18.

WIECZOREK TANECZNY Polskiej YMCA odbędzie się dziś o godz. 19-tej w lokalu przy ul. Kołłątaja 20.

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY przeznaczyli pracownicy „Czytelnika" kwotę zł 745 uzyskaną ze sprzedaży czasopism w dniu Dożynek a komisantka stołka kolejowego p. Julia Dmochowska — 1170 zł.

KOŁO UNIWERSYTECKIE SD urządza dziś o godz. 17 w świetlicy PZPR (gmach głównv Uniwersytetu) zebranie ogólne, na którym prof. dr Kamil Stefko wygłosi referat o stosunku Watykanu do Polski. Obecność obowiązkowa.

ZNANA PISARKA młodzieżowa, Janina Broniewska wystąpi za staraniem Inspektoratu kulturalno-oświatowego „Czytelnika" w ramach akcji „autorzy wśród czytelników", własną entuzjastycznie przez dzieci w szkole TPD przy ul. Kiecińskiej we Wrocławiu, w Trzebnicy, Oleśnicy i Sycowie.

DODATKOWE MIEJSCA na leczenie-wczasy 21-dniowe w październiku ma Komisja Lekarska Ubezpieczalni Społecznej. Trzeba zgłosić się po kartę badania do lekarza rejonowego, a następnie we środę lub piątek stanąć przed Komisją Lekarską w godzinach 17 — 19 (ul. Dobrzyńska, pokój 20).

ZEBRANIE SZKOLENIOWE koła SD na Sępolnie odbędzie się dziś o godz. 18 w lokalu przy ul. Wróblewskiego 12. Obecność obowiązkowa.

WE WTOREK 4. 10. o godz. 16-tej w świetlicy SL przy ul. Kuźniczej i odbędzie się uroczystość wręczenia stałych legitymacji członkom Str. Lud., z udziałem przedstawicieli Woj. Zarządu SL i władz PZPR.

PRZYGODY „BARYTASU" przeznaczył w dniu 25 bm. całodzienny zarobek na fundusz odbudowy Stolicy, Zebrano 14.002 zł.

Bar przy ul. Skłodowskiej czynny od 1 października

W „Barze Mlecznym" w Rynku ruch jak zwykle. Wszystkie stoliki zajęte. Kierownik nie może sobie dać rady. Frekwencja nie zmniejsza się, a nowych miejsc nie przybywa. Okazuje się, że nowy bar mleczny, który miał być otworzony w lokalu dawnego KIP-u niestety nie prędko będzie uruchomiony, a to ze względu na to, że Spółdzielnia Mleczarska nie może znaleźć odpowiedniego lokalu zastępczego dla stołówki Kursu Przygotowawczego do wyższych uczelni, która obecnie sale KIP-u zajmuje. Prawdopodobniejsze jest uruchomienie placówki w podziemiach Ratusza.

1 października ma być co prawda otwarty nowy „Bar Mleczny" przy ul. Curie Skłodowskiej, ale to w zasadzie problemu nie rozwiąże, a tym samym „Baru Mlecznego" w Rynku nie odciąży. Frekwencja utrzymuje się stale na wysokim poziomie i przelotność dzienna waha się w granicach 4.500 — 5.000 klientów.

Największym popytem, zresztą całkowicie zasłużonym, cieszy się zsiadłe mleko z kartoflakami.

Mimo stosunkowo późnej pory (październik na karku), lody w dalszym ciągu cieszą się popytem. Jest to częściowo zasługa „złotej jesieni". (JJ)

Dopominamy się o kredyty na szpital dziecięcy

Kilkakrotnie już poruszaliśmy niesłychanie ważne zagadnienie Wrocławia — potrzebę zwiększenia ilości łóżek szpitalnych, bez oddziałów dziecięcych. Najpoważniejszym argumentem, przemawiającym za tą koniecznością, są liczne morgiki, wciąż przybywające na naszych cmentarzach. Jakże często przyczyną śmierci dzieka jest właśnie niemożność oddania go do szpitala, ponieważ — wszystkie łóżka są zajęte.

Parę miesięcy temu mówiono we Wrocławiu o otwarciu oddziału pediatrycznego przy szpitalu Ubezpieczalni Społecznej. Tymczasem dziś dowiadujemy się, że kredyty na ten cel nie zostały przyznane. Zapytujemy więc w imieniu wszystkich rodziców Wrocławia, czy Dużo jest ważniejszych potrzeb, niż ochrona życia i zdrowia dzieci?

Czy od odmięcia kredytów na ten cel, ma się zacząć „Tydzień zdrowia matki i dziecka?"

Znikną ogonki chorych

Szpital odciąży Ubezpieczalnię

Nową wielką niespodziankę z dziedziny usprawnienia lecznictwa przygotowuje swoim członkom Ubezpieczalnia Społeczna.

Nowość ta będzie miała naprawdę duże znaczenie dla wszystkich ubezpieczonych, pragnących korzystać z pomocy lekarskiej. Rozładuje bo wiem znacznie „ogonki" w poczekalniach lekarskich i zaoszczędzi wiele cennego czasu światu pracy. Polegać będzie na podpisaniu umów z wszystkimi szpitalami w mieście, aby ubezpieczeni mogli korzystać z wysoko kwalifikowanej pomocy ambulatoryjnej na chorunek Ubezpieczalni.

Należy więc się spodziewać, że już w niedługim czasie każdy ubezpieczony — jedynie po okazaniu ważnej książeczki Ubezpieczalni (względnie zaświadczenia pracodawcy) — będzie mógł korzystać z pomocy lekarskiej we wszystkich ambulatoriach przy szpitalach i przy klinikach, naturalnie bez żadnych dodatkowych opłat.

Wiktor Elektorowicz na „Gazecie Mówionej"

Na najbliższej Gazecie Mówionej „Słowa Polskiego", która odbędzie się, jak zwykle, w lokalu „Słowa" przy ul. Olawskiej 10, IV p., wystąpi na prośbę naszej redakcji znany i popularny pieśniarz Warszawy, Witold Elektorowicz w swoim warszawskim repertuarze. Witold Elektorowicz przybędzie specjalnie do Wrocławia na piątkową Gazetę Mówioną.

Prócz niego, jak już donosiliśmy, wystąpią w ramach „gazety": Stefan Łoś, Władysław Rossa, artyści teatrów: Kozierska, Nowicki, Polkowski, Wojciech Rajewski, Wojciech Dzieduszycki z piosenkami i recytacjami. W Gazecie Mówionej z ramienia redakcji „Słowa Polskiego" wezmą udział: red. red. Muszyńska, Brozdowski i Ostańkowicz.

Zamiast opłat wstępu — wolne datki na odbudowę Warszawy.

Dokładny program podamy w następnych numerach.

Widowiska i imprezy

TEATR WIELKI, godz. 19-ta premiera: „Zemsta".
TEATR KAMERALNY, godz. 19 „Listy Chopina".
TEATR MŁODEGO WIDZA, dziś nieczynny.

Muzea

MUZEUM HISTORYCZNE (Ratusz).
MUZEUM WOJSKOWE nieczynne

Repertuar kin

„ŚLĄSK" — ul. Gen. Świerczewskiego 97, „500 c-cm (czeskie), godz. 15.30, 18 i 20.30.
„SCALA" — ul. Mikołaja 37 — „Ali Baba i 40 rozbójników" (amer.), godz. 16, 18 i 20. Pozwolony od lat 7.
„WARSZAWA" — ul. Fredry 16 „Potępieńcy" (franc.), godz. 15.30-17.45 i 20. Dozw. od lat 16.
„POLONIA" — ul. Żeromskiego 53 „Ulice nie nie wie" (czeski), godz. 16, 18 i 20.
„PIONIER" — ul. Stalina 71, „Córą dziewczęta" (radz), godz. 15 i 17. Aktualności godz. 19, 20.05, 21.10.
„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177 — „Przecznice" (czeski), godz. 16, 18 i 20. Dozw. od lat 14.
„FAMA" — Pole Pole, B. Krzywoustego Wr., „Na morskim szlaku" (radz.), w czwartki, piątki, soboty i niedziele godz. 20.
FOTOPLASTIKON, Świdnicka 54, wyświetla codz. od 9—22 „Wyspy Hawajskie".

Nocne dyżury aptek

Pod „Chrobrym"—Wincentego 41 „Murzyńska" pl. Solny 3
O.O. Bonifratrów — Traugutta 57
Pod „Aniołem" — Szczytnicka 28

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO, dziś w godz. Wojewódzkim, ul. Wszystkich św. 1 (tel. 35-86).

RADIO

30 WRZEŚNIA PIĄTEK

5,15 Wiadom. poran. 5,30 Koncert 6,00 Dziennik 6,15 Muzyka 6,30 Gimnast. 6,40 Muzyka 6,55 Program 7,00 Dziennik 7,15 Muzyka 8,00 Dziennik 8,05 Porady dla rolników 8,15 Muzyka 8,55 Szkolna gazetka radiowa 9,35 Program 10,35 Audycja dla przedszkola 11,15 Audycja szkolna 11,35 Informacje 11,30 Muzyka 11,57 Sygnał 12,04 Wiadom. połudn. 12,30 Audycja dla wsi 12,50 „Na swojską nutę" 13,20 Skrzynka PCK 13,30 Muzyka 14,00 „Opowieść o Moniuszce" 14,15 Koncert 14,50 Muzyka 14,55 Wiadom. wrocł. 15,00 Informacje 15,15 Aktualia 15,25 Pieśni 15,38 Skrzynka techn. 15,45 Muzyka 16,00 Aud. historycz. 16,15 Muzyka 16,20 Utwory Schumana 17,00 Dziennik 17,05 Koncert 18,00 Aud. S.P. 18,15 Przegląd prasy młodz. 18,20 W rytmie tanga 19,00 Dziennik 19,15 Koncert 19,45 „Porozmawiajmy" 20,30 d.c. koncertu 21,00 Dziennik 21,20 Muzyka 21,40 „Stepowy król Lear" 22,15 Mozaika muzycz. 23,00 Ostat. wiad. dzien. 23,10 Fragm. z operetki „Lisnoskoczki" 23,50 Program na jutro 24,00 Hymn.

Głos 1-ej dzielnicy

Wczoraj w sali świetlicy, z M. przy ul. Gabrieli Zapolskiej odbyło się liczne zebranie mieszkańców 1-go Obwodu w sprawie ekskomunikt papieskiej. Zagaił je zastępca przewodniczącego 1-ej Komisji Dzielnicowej ob. Mazejewski, zapraszając do stołu prezydialnego przedstawicieli parafii. Wyjaśniwszy cel zebrania, przewodniczący oddał głos ob. Wróblewskiej, która w dłuższym referacie przedstawiła stosunek Kościoła do Państwa na przestrzeni wieków i zakończyła odpowiedniem stosunków obecnych. W dyskusji poruszono stosunek Watykanu do Polski oraz ostatnio wydany dekret o wolności sumienia i wyznania.

Dyskusję zakończono uchwaleniem rezolucji. (J.J.)

Reportaż na gorąco

Znamy ten głos:

planowy odjazd o godzinie...

Słuchając głosu, płynącego z megafonów dworcowych, każdy pasażer „wyłapuje" uchem swój pociąg. O każdej porze, w dzień i w nocy rozlegają się na dworcu dokładne informacje o przyjeździe i odjeździe pociągu.

Kiedy wszedłem do swego rodzaju „studia", skąd zapowiada się pociągi, p. Kazia Smrokowska skandowała swoim swoje popularne: „Uwaga, uwaga..." Siedzi tutaj przed tajemniczym stołem z czerwonymi światełka ni,przed nią pudełko z ustnikiem, obok, wielki arkusz rozkładu jazdy i głośnik z biura dyżurnego ruchu, który jest dla niej całą wyrocznią.

„Przemawiać" trzeba tak 12 godzin i to co ,,ciąg" i — nie daj Boże pomyłki — bo dziesiątki pasażerów nie darowałyby gapiostwa.

Każdy pociąg zapowiada się 3 — 4 razy, a jeśli opóźniony — to więcej, a pociągów mamy 100.

— Początkowo miałam wielką tremę, ciągle mi się zdawało, że się myle, ale dziś, to mówi się jak do lampy! — śmieje się nasza informatorka.

— Trzeba przyznać, że u nas we Wrocławiu zapowiada cie miło i poprawnie, co nie zawsze można słyszeć na innych dworcach.

— A to to dlatego — mówi wesoło panna Kazia — że u nas zapowiadają kobiety...

Na tym skończył się pasz wywiad, gdyż rozpoczęła się nowa porcja komunikatów: „Uwaga, uwaga, pociąg pospieszny" itd.

Sol.

Czarny król Harlemu 5)

NAPISAŁ I. JUNOSZA-GZOWSKI

Pasażerowie wsiedli na pokład Zeznają Nowy Orlean. Za chwilę ryknie syrena. Na molo — tłum odprowadzających. Joe dostrzegł ciemną twarz swej matki...

Płyną w górę Mississipi. „Boston" — to pływający hotel. Joe czuje się tu obco i nie ma chwili wytchnienia. Bosman — to groźna osobistość.

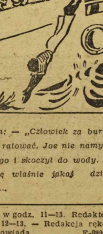

Alarm: — „Człowiek za burtą". Trzeba ratować. Joe nie namyślał się długo i skoczył do wody. Topiła się właśnie jakaś dziewczynka...

Betty Harrison ocieka wodą — drży z zimna. Chwieje się na nogach i ma łzy w oczach. Betty ma dziesięć lat i jest córką Tomo Harrisona z Nowego Orleanu.

(D. c. n.)

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Oławska 10/11 — PKO Nr VIII—13-62. Telefony redakcji: sekretariat 27-53 — dział miejski 24-96.

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12—13. — Redakcja rekopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. P-89909

Wydawca i druk Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław, Oławska 10/11. — PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 130 zł, miesięcznie; zamiejscowa z przesyłką pocztową 135 zł miesięcznie